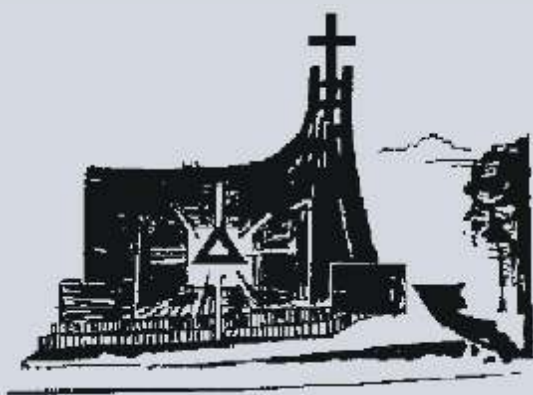




Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr 2 (124)

Bydgoszcz-Fordon, luty 2005

Rok XII



**Bądź pozdrowiona
i pochwalona, i błogosławiona Biblio,
Stworzona przed Stworzeniem**

Jesteśmy już w samym centrum Wielkiego Postu. Niniejsze wydanie redagowano pod hasłem „Rachunki krzywd”. Jak udało wywiązać się z tego zamiaru, ocenią sami Czytelnicy. Warto jednak zauważyć, że jest wiele tekstów, które bezpośrednio lub pośrednio nawiązują do tego tematu.

Wymienię choćby: rozmowę miesiąca, kolejny odcinek z cyklu „Tato powiedział”, czy spory tekst o nieżyjącym już ks. Zygmuncie Trybowski i jego wizjach na temat Doliny Śmierci. Znamy już terminy rekolekcji, a więc czas obrachunków trwa. A tak na dobrą sprawę, to dopóty, dopóki człowiek żyje, nie skończy się to rachowanie.

Niesamowite jest również to, że schorowany tata, będący w ciężkim stanie zdrowia i przed operacją nie chciał zrezygnować z kolejnego spotkania z czytelnikami. A miał rzeczywiście coś powiedzieć. Warto przeczytać.

Szczególna jest rozmowa miesiąca - bez wyrażenia wskazania rozmówcy. Zabieg ten pokazuje delikatność materii, o której mówi. Powstała z inspiracji czytelników, którzy prosili o inny niż dotąd typ rozmowy, tzw. monote-matyczny - dotyczący jednej sprawy. Po jej lekturze można będzie sobie wiele spraw duchowych poukładać - jednym słowem „rachmistrz”.

Skończyła się kolęda i ks. Proboszcz w dorocznym, tzw. „pokłosiu”, (chwała Mu za to, że nie zrezygnował z tej formy rozmowy z parafianami) robi parafialny rachunek sumienia. Pokazuje jaka jest kondycja parafii. Niesamowite jest to, że będąc zaledwie kilka miesięcy z nami, tak trafnie postawił diagnozę. Nie chodzi mi w tym miejscu o wystawianie cenzurek PT Autorowi, ale o jakże przydatną dla każdego refleksję o parafii, którą tworzymy - lektura obowiązkowa.

I jeszcze jedno ważne wydarzenie. Nasz rezydent - ks. emeryt Jan Mieczkowski obchodził niecodzienny jubileusz 55 lat kapłaństwa. Podczas tego świętowania zaskoczyła mnie skromność ks. Jubilata, który wszystkim za wszystko dziękował. Wiem, że jego kapłańskie życie nie było łatwe, bo zasadniczy jego kawałek przypadał na tzw. „Polskę Ludową” i wiele się natrudził, by być wiernym powołaniu. Myślę, że ten czas biblijnie można określić, jako przejście przez „morze czerwone”. Warto więc czasami odwiedzić taką osobę i posłuchać świadka niedawnej przeciw historii. Szczęść Boże księżu Janie.

Następne wydanie już w Niedzielę Palmową.

FRED

W NUMERZE M.IN.:

Pokłosie kolędowe (str. 5)
Tato powiedział „Bilans krzywd” (str. 6)
Ewangeliczna przestroga (str. 9)
Radość przez łzy (str. 12)
Mam rezerwację (str. 13)
Spełnione wizje (str. 14)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Program Triduum Paschalnego

Stałe działy

Na str. 1 Zwój księgi - rekwizyt z Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci oraz fragment „Hymnu do Biblii” Romana Brandstaettera z „Kręgu Biblijnego i Franciszkańskiego” IW PAX 1981, fot. Mietek

Proboszczowskie zamyslenia



I tak po tegorocznym krótkim karnawale rozpoczął się czas Wielkiego Postu. Jest on dla nas chrześcijan szczególną okazją do głębokiego rachunku sumienia, który pozwoliłby spojrzeć na teraźniejszość i przyszłość w nowym Bożym Duchu. Skoro Bóg przebaczył nam w Chrystusie, trzeba, aby wierzący umieli przebaczać sobie nawzajem doznane krzywdy i prosić Boga o przebaczenie własnych uchybień, i w ten sposób przyczyniać się do budowania świata, w którym respektuje się życie, sprawiedliwość, zgodę, pokój i dobro. Ponadto chrześcijanie, wiedząc, że Bóg „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu” (2 Kor 5, 21), wezwani są, by uznać własne słabości, aby obudzić swoje sumienia wobec obecnych kompromisów i otworzyć serca na autentyczne, trwałe nawrócenie.

Kościół proponuje nam duchowe pomoce, które mogą w czasie Wielkiego Postu wesprzeć naszego ducha nawrócenia. Są wśród nich: Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, Wielkopostne Rekolekcje, Spowiedź Wielkanocna. Zapytajmy siebie samych: Jak przeżywać będziemy tegoroczny Czas Postu? Jak odnowimy nasze relacje między sobą i Bogiem? Czy będziemy w stanie nasz rachunek krzywd wobec Boga i ludzi wynagrodzić? Czy w tym czasie nawrócenia postąpimy naprzód w drodze ku Bogu?

„Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15).

Jaką będzie odpowiedź mego życia na tę Bożą ofertę zbawienia?

KS. PROBOSZCZ JAN

Olówek w ręku Boga (13)

NAUCZYCIELKA WIEDZY ...

Wysiłki Matki Teresy nadal, tak jak i przedtem, koncentrowały się na wspomaganie ubogich, ale teraz światowi przywódcy zabiegali o spotkanie z nią, by z pierwszej ręki dowiedzieć się o jej pracy. Prezydent USA Ronald Reagan zaprosił Matkę Teresę na lunch do Białego Domu. W 1982 roku papież Jan Paweł II poprosił, by jako jego wysłannik odwiedziła Liban. Uratowała tam 37 umysłowo chorych dzieci ze zbombardowanego szpitala. Prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow chętnie przyjął jej propozycję pomocy i tak rozpoczęła się praca misjonarek miłości w Armenii, a potem w krajach Europy Wschodniej.

W roku 1980 księżę Karol podczas podróży po Indiach specjalnie odwiedził misję Matki Teresy w Kalkucie. Podczas następnego pobytu rodziny królewskiej w Indiach zaplanowana wcześniej wizyta księżnej Diany w misji została odwołana z powodu choroby Matki Teresy. Księżna Diana odbyła potem specjalnie podróż do Rzymu, by spotkać się z dochodzącą do zdrowia Matką Teresą. Krucha zakonnica i czarująca księżna Diana spędziły czas na wspólnej rozmowie i modlitwie.

Spotykając się z przywódcami politycznymi, Matka Teresa nigdy nie bała się poruszyć trudnych tematów dotyczących ich własnych krajów; z panią premier Wielkiej Brytanii, Margaret Thatcher, rozmawiała o pro-

blemie mieszkaniowym, a z prezydentem Reganem - o broni nuklearnej. Jej sprzeciw wobec aborcji był bezkompromisowy.

Matka Teresa miała swoich krytyków. Australijska pisarka Germaine Greer uważała ją za „religijną imperialistkę”. W jej opinii niesienie ulgi cierpiącym powinno być celem samym w sobie, a nie sposobem narzucenia wiary ludziom, kiedy są oni najbardziej bezbronni. W swym szczególnie krytycznym artykule pisała: „Matka Teresa jest dla mnie uosobieniem >ślepej< dobroczynności, z której jesteśmy dumni i za którą oczekujemy nagrody na tym i tamtym świecie”.

U podstaw wszystkiego, co robiła Matka Teresa, leżała jej wiara w Boga. Modlitwy, pacierze były dla niej najważniejsze. We wszystkim polegała wyłącznie na Panu. Były sekretarz arcybiskupa Westminsteru, kardynał Hume, wspomina, jak Matka Teresa czasami zamykała się w swym cichym i tajemniczym świecie w poszukiwaniu duchowej odnowy. „Tak jak gdyby miała wewnątrz osobną celę, w której mogła się ukryć”.

W kwietniu 1990 roku Matka Teresa oznajmiła, iż ustępuje z funkcji matki przełożonej Zgromadzenia Misjonarek Miłości z powodów zdrowotnych, ale jej rezygnacja nie została przyjęta. We wrześniu wybrano ją ponownie i zgodziła się kontynuować swą działalność. (cdn)

KS. DARIUSZ WESOŁEK

Rekolekcje Wielkopostne

W naszym kościele odbędą się Rekolekcje Wielkopostne wg następującego porządku:

- * Szkoła Podstawowa Nr 66 - od 28. lutego do 2. marca,
- * Gimnazjum Nr 5 - od 7. do 9. marca,
- * Zespół Szkół Nr 5 (Gimnazjum Nr 53 i LO nr XV) - od 14. do 16. marca,
- * Dla wszystkich parafian - od 20. do 23. marca.

SUMIENNY „RACHMISTRZ”

z pewnym, przygodnie napotkanym sumieniem - rozmawia Mietek

Czy to prawda, że każdy człowiek ma sumienie?

Tak. Każdy człowiek ma sumienie, choć może je inaczej nazywać. Sumienie to wewnętrzne odczucie pozwalające rozróżniać dobro i zło, a także oceniać postępowanie własne i innych ludzi. Są tacy co mówią też, że to jaźń, inni że świadomość, a jeszcze inni że serce.

I tylko ono rozróżnia nas od innych stworzeń?

Sumienie odróżnia nas od zwierząt. Zwierzęta bowiem są niewolnikami instynktu: gdy są głodne - zabijają, gdy są syte - nie polują. Tak więc działanie zwierząt motywuje instynkt.

A więc sumienie to coś co ma tylko człowiek. Co wynika z jego posiadania?

Jeśli ktoś jest wrażliwy na głos sumienia i słyszy co mu podpowiada, to wierzy w jego istnienie i nie potrzebuje już dowodów logiki, gdyż znajduje jego dostateczny znak we własnym sercu. A człowiekiem takim nie musi być wyłącznie wierzący.

W Biblii teksty o sumieniu znajdujemy w 35 miejscach. Katechizm Kościoła Katolickiego wspomina o sumieniu 26 razy. Czym jest sumienie dla człowieka wierzącego w Boga?

Sobór Watykański II w Konstytucji „Gaudium et Spes” zdefiniował je tak: „Sumienie jest najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on - sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa” (KDK, 16). I to jest jedna z najważniejszych i najtrafniejszych definicji.

Czym jeszcze jest sumienie?

Sumienie jest siedzibą Ducha Świętego i jest jedną z trzech funkcji ducha człowieka, obok podświadomości i nadświadomości. Te trzy funkcje ducha są znacznie bardziej aktywne aniżeli człowiek zdaje sobie z tego sprawę. Człowiek nie zdaje sobie sprawy z tego, że jest w nim duch, o ileż mniej zdaje sobie sprawę co się w jego duchu dzieje. To jest największą nędką człowieka, że nie zdaje sobie sprawy jakie moce w nim działają i w jakim celu. Sumienie jest źródłem uświęcenia duszy. Uświęcenie duszy jest owocem życia ascetycznego. Uświęcenie dokonuje się w procesie poznawania i akceptowania woli Bożej poprzez ścisłe stosowanie się do nauk Pana Jezusa. Sumienie jest źródłem mądrości, ale nie przychodzi ona bezpośrednio z sumienia do duszy, ani na prośbę modlitewną. Modlitwa niewątpliwie pomaga i jest konieczna, ale trzeba współpracować z łaską Bożą, czyli przywoływać do świadomości to, czego Duch Święty pragnie człowieka nauczyć.

Pracę sumienia kojarzę sobie z pracą sądu. Czy tak jest w istocie?

Tak. Sumienie ma też taką właściwość.

Jaką funkcję pełni sumienie w tym „sądzie”: sędziego, prokuratora, ławnika, biegłego, czy adwokata?

Będzie to z pewnością wiele funkcji. Bo jak ktoś powiedział „Sumienie to sąd najwyższy człowieka”. Raz będzie to prokurator - funkcja oskarżyciela, innym razem będzie to sędzia, który rozstrzyga o winie mając na uwadze różne zarzuty, raz funkcja ławnika - przedstawiciela społecznego w sądzie, a raz biegłego, który pomaga sądowi w klasyfikowaniu czynu. Znajdzie się też miejsce na adwokata, który chce uniewinnienia oskarżonego.

Czy sumienie może być „księgowym”, który robi bilans po stronie „winien” i po stronie „ma” i podaje wynik tego bilansu?

Również i tak. Mówimy o rachunku sumienia i wtedy bilans jest ważny. Najlepszy wynik jest wtedy, gdy mamy czyste sumienie. Znany jest najlepszy wynik tego bilansu. Mówi on o tym, że ktoś jest „z czystym sumieniem”.

Ale są tacy co sobie żartują z sumienia. Powiadają, że czyste sumienie - to sumienie nieużywane.

Można i tak i bywa, że w każdym żarcie jest odrobina racji. Sumienie może być nieużywane, ale niekoniecznie wtedy musi być czyste.

Czy trafnym może być porównanie sumienia do zegara?

Tak, ale zegar musi być dobry. A dobry jest ten, który pokazuje dobrą godzinę. A zatem dobre sumienie to sumienie dobrze nastawione.

W stosunku do czego powinno być nastawione?

Jest taki wzorzec. Są to zasady prawa moralnego. Skoro jednak poruszamy się w świecie wiary, mówimy o prawie Bożym wpisanym w serce człowieka. Sumienie prawidłowe to sumienie wrażliwe, które potrafi dołącznie odczytywać, co w danej sytuacji naprawdę jest dobre lub złe, czyli określa, na będzie wyrazem autentycznej miłości, a co - egoizmu lub nienawiści. Jest wrażliwe, tzn. reaguje na najmniejsze nawet uchybienia miłości do Boga i człowieka.

Rozumiem. Ale myślę, że za bardzo weszliśmy w różne porównania. Wróćmy do początku rozmowy. Czym tak naprawdę jest sumienie?

Jak powiada inna z definicji jest to „wewnętrzny głos skłaniający człowieka do czynienia dobra i do unikania zła”.

Skąd sumienie „wie”, co jest dobre a co złe?

Do poznania wielu zasad moralnych człowiek może dojść samodzielnie, trzymając się dewizy: nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe,

np. może zrozumieć, że nie należy innych bić, krzywdzić, fałszywie oskarżać, ponieważ sam tego nie lubi.

A sumienie człowieka wierzącego?

Liczne normy moralne poznajemy z lektury Pisma św. Dużą rolę w odkrywaniu dobra i zła spełnia łaska Boża. Ona to oświeca nas, abyśmy umieli właściwie ocenić swoje czyny.

Sumienie jednak poddawane jest różnym wpływom. Prawda to?

Oczywiście. Na przykład jedni mówią o manipulacji, jedni o skrzywianiu.

Czy są inne rodzaje wpływów?

Tak. Wiele czynników wpływa na formowanie sumienia. Dlatego zdarzają się wypadki, że ocena tego, co dobre i złe, nie jest najważniejsza. Człowiek powinien ciągle formować swoje sumienie.

Czasami zdarza się, że pada podejrzenie o jego brak.

Niestety tak. Znane jest przecież powiedzenie - *Czy ty nie masz sumienia?*

Często spotykamy się z sumieniem z przymiotnikiem, np. skrupulatne, skrzywione, ociężałe. Co decyduje o jakości sumienia?

Myślę, że przymiotniki o charakterze negatywnym pojawiają się wtedy, gdy sumienie zaczyna działać po swojemu.

Czyli odbiega od wzorca. Na jakie przymiotniki warto zwrócić szczególną uwagę?

Mamy sumienia nadwrażliwe i niewrażliwe. Osoby posiadające sumienie przewrażliwione to skrupulanci. Doszukują się wielkiego zła w czynach, które obiektywnie nie są bardzo szkodliwe. Skrupulatni wydają się, że ciągle popełniają grzechy ciężkie. Ludzie ci potrafią nieraz całymi godzinami lub dniami zastanawiać się nad tym, czy ich uczynki były grzechami ciężkimi, lekkimi, czy też nie były w ogóle żadnym złem. Dość często obawiają się, czy się dobrze spowiadają, czy wyznali dobrze swoje grzechy, czy szczerze żalowali, czy spowiedź była dobra, czy nie należy jej jeszcze raz powtórzyć itp.

Można coś tym ludziom poradzić?

Skrupulaci powinni pamiętać, że rodzące się w nich wątpliwości co do ciężaru grzechu, są znakiem, że grzech śmiertelny nie został popełniony. Warto przypomnieć, że grzech ciężki - śmiertelny popełnia się wtedy, gdy nie ma żadnych wątpliwości co do świadomości i dobrowolności wyboru wielkiego zła. Wątpliwość w ocenie czynu, czy popełniliśmy bardzo wielkie lub też mniejsze zło, albo też czy działaliśmy rzeczywiście całkiem dobrowolnie i całkiem świadomie oznacza, że grzech ciężki nie został przez nas popełniony.

[dokończenie na str. 4]

JAK PRZEŻYĆ?

Jest czas Wielkiego Postu. Dla jednych jest to okres przybliżający do świąt wielkanocnych, dla innych czas umartwień, a jeszcze dla innych może - okazja do odchudzania się. Wielu nie docenia jego znaczenia w życiu religijnym, albo po prostu się go boi.

Istotą postu jest zwrócenie się ku Bogu - nawrócenie, o ile w dotychczasowym naszym życiu nie miał on należytego miejsca. Postu nie można więc łączyć jedynie z powstrzymywaniem się od pewnych pokarmów, ani tym bardziej wiązać z odchudzaniem. Kiedyś znana aktorka Anna Nehrebecka powiedziała, że łatwo nam wyrzec się czegoś w słowach, ale bardzo trudno zrealizować to postanowienie. To prawda.

Zwykle na początku Wielkiego Postu mamy wiele dobrych chęci, postanowień, pomysłów. Znacznie gorzej jest z ich późniejszą realizacją. Bywa, że w miarę upływu czasu zaczynamy „rozmiękczać” i redukować siłę ćwiczeń i postanowień, „odpuszczając” sobie ze zobowiązań wielkopostnych „to i owo” przy różnych okazjach. Sposobności jak wiemy jest wiele.

Czas Wielkiego Postu to też okazja, byśmy popatrzyli na siebie. Każdy z nas na wady i popełnia błędy. Nikt nie jest od nich wolny. Ważne jest, aby w tym czasie starać się chociaż, nad nimi trochę zapanować, starać się być lepszym.

Znany naszym parafianom dominikanin, o. Jacek Salij mówił: „Post ma dwa skrzydła, wstrzemięźliwość i modlitwę, oraz czyny miłosierne w stosunku do bliźniego. W tym towarzystwie staje się wielkim środkiem na drodze do zbawienia, ale pozbawiony chociażby jednego skrzydła, znaczy niewiele”. Dzisiaj, w dobie liberalizacji i wolności trzeba ponownie odkryć znaczenie postu.

Wiadomo, że praktykowana szczególnie w Wielkim Poście wstrzemięźliwość - odmawianie sobie czegoś, lub ograniczenia wielu rzeczy, na przykład: palacze tytoniu ograniczają się do wypalania mniejszej liczby papierosów, zjadacze słodczy zmniejszają dzienną porcję, smakosze kawy postanawiają picie jej o jedną filiżankę dziennie mniej, a oglądacze telewizyjnych programów do zmniejszenia ilości czasu poświęconego oglądaniu nawet najbardziej ulubionych programów. Każde z tych, a także innych wyrzeczeń przypomina, że jest Wielki Post, że nasze życie to podążanie za Chrystusem ku zmartwychwstaniu.

W czasie Wielkiego Postu Kościół proponuje nabożeństwa i praktyki pokutne, jakimi są Droga Krzyżowa, Gorzkie Żale, rekolekcje czy wystawiane w naszej parafii Misterium Męki Pańskiej. Chcąc dobrze przeżyć czas postu winniśmy także znaleźć chwilę wolnego czasu na oderwanie się na kilka

dni, godzin, czy kilkadziesiąt minut od codzienności. To oderwanie pomoże nam we wstłuchaniu się w melodie Gorzkich Żali, rozważaniu Drogi Krzyżowej, czy na wstłuchanie nauk rekolekcyjnych. Warto zapamiętać taką uwagę, że rekolekcje wielkopostne są nie tylko dla świeckich, ale również dla kapłanów, biskupów. Przeżywa je także Ojciec Święty.

Ukoronowaniem tych wszystkich praktyk pokutnych niech będzie sakrament pokuty i pojednania. Tak przygotowani przez Wielki Post przystąpimy do krótkiej konfesjonału, nawet, albo szczególnie wtedy, gdy nie byliśmy już długi czas. Jako słowo szczególne pocieszenia przypomnę to co mówi przy okazji rekolekcji ojciec Leon Knabit, że podczas nauk nie zachęca nikogo do spowiedzi, bo zdaje sobie sprawę z tego, że już samo dobrowolne przyjście jest przejawem chęci uporządkowania życia.

Niech więc ten bogaty w różnorodne postanowienia i ćwiczenia duchowe okres Wielkiego Postu będzie dla każdego z nas czasem przeżytym blisko Boga, czasem odrzucenia urazów i przebaczenia win, czasem przemiany serc, umysłów i dusz, niech przygotuje on nas do przeżycia wielkiej tajemnicy - Zmartwychwstania i Życia Wiecznego w Panu.

KFAD

Sumienny rachmistrz

[dokończenie ze str. 3]

**No tak. Ale lista grzechów dla skrupulan-
ta jest długa.**

Skrupulanci powinni przyjąć jako fakt, że - podobnie jak wielu innych ludzi - popełnia wiele grzechów lekkich, za które powinien Bogu wynagradzać modlitwą, dobrocią, udzielaniem innym pomocy.

**A kim są ci co mają niewrażliwe sumie-
nia?**

Osoby o niewrażliwym sumieniu to ci, którzy zawsze mają rację, że nikogo nie krzywdzą, choć otoczeniu trudno z nimi żyć, gdyż są bezkrytyczne w stosunku do siebie i nie dostrzegają, ile bólu sprawiają innym.

**Żeby jednak tak nie było zwróć uwagę
na jeszcze jeden problem. Człowiek, jako
obywatel musi przestrzegać prawa. Praw-
da?**

Tak, ale zaraz dodam. Gdy władza ogłasza prawa niegodne z porządkiem moralnym to

takie prawo w sumieniu nie obowiązuje. Bo wtedy jest bezprawie i nieporządek moralny.

**Współcześni powiedzieliby, że potrzebne
są pewne standardy moralne.**

Tak i to bez względu na wyznawaną wiarę lub niewiarę. Mówi się wtedy o prawie naturalnym.

**Jest jeszcze inny problem. Inne sumie-
nie ma dziecko, a inne dojrzały człowiek.
Intuicyjnie czuję, że można mówić wręcz
o dojrzewaniu sumienia. Prawda to?**

Tak. Dojrzewanie sumienia postępuje z wiekiem człowieka, choć nie musi być to regułą. Dojrzewanie jest wtedy, gdy człowiek często rozważa Ewangelię, zastanawia się nad swoim życiem, nad tym, jak należy postępować. Ten doskonali swoje sumienie i w konkretnych sytuacjach życiowych, wymagających szybkiej decyzji, podejmie się właściwego działania. Również korzystanie z doświadczenia innych osób właściwie formuje sumienie. Sumienie można więc porównać do zegarka, o czym już mówiliśmy. Zegarek jest tym lepszy, im dokładniejszy pokazuje czas. Są zegarki, które śpieszą się lub spóźniają. Wymagają one uregulowania według jakiegoś zegara wzorcowego, np. według

czasu podawanego przez radio. Jeśli chcemy właściwie formować nasze sumienie, powinniśmy poznać przede wszystkim zasady postępowania głoszone przez Jezusa Chrystusa.

Konieczna jest pielęgnacja sumienia.

Oczywiście. Do najważniejszych czynności „pielęgnacyjnych”, o czym już mówiliśmy, a co jeszcze raz powtórzę należą: systematyczny kontakt ze Słowem Bożym (osobista lektura, słuchanie i rozważanie w Kościele); świadectwa i rady innych ludzi; prowadzenie życia zgodnego z nauczaniem Kościoła, przekazywanym przez Jego Magisterium; systematyczne korzystanie z sakramentu pokuty, a w miarę możliwości i kierownictwa duchowego. Ważny jest również codzienny rachunek sumienia.

**Myszę, że nie tylko w okresie Wielkiego
Postu, choć w tym czasie jest szczegól-
nie ważne, aby pobudzić, naprawić i wy-
regulować sumienie.**

Tak i tego wszystkim ludziom życzę.

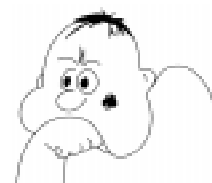
Dziękuję za rozmowę.

Od redakcji: Tę nietypową rozmowę, z nietypowym rozmówcą przeprowadzono 13. lutego 2005 roku w Bydgoszczy.

Rachunek sumienia

Samo pojęcie „rachunek”, choć klasyczne, jest mylące. Kojarzy nam się z wyliczaniem, sumowaniem. Rachunek sumienia nie ma nic wspólnego z niebieską matematyką. Jest rozmową grzesznika z przebaczącym Ojcem o zranionej miłości.

(Józef Augustyn, Gość Niedzielny, nr 7 /13_02_2005)



DUSZPASTERSKIE NAWIEDZENIE

Jak co roku - wszyscy kapłani pracujący przy naszej parafii udali się na kolędę, którą dzisiaj nazywamy duszpasterskim nawiedzeniem rodzin.

LICZBY

Na podstawie sprawozdania kolędowego 2004/5 parafia nasza liczy 19.200 osób i należy do grupy największych w nowopowstałej Diecezji Bydgoskiej. W zeszłym roku było w naszej parafii: 150 chrztów, 101 ślubów, 76 pogrzebów. Do I Komunii świętej przystąpiło 135 dzieci, a do Bierzmożania przygotowaliśmy 265 młodych ludzi.

STATYSTYKA I STANDARD

Ponad 70% parafian przyjmuje księdza na kolędzie. Ponad 60% rodzin, które nas przyjmują to rodziny katolickie, chrześcijańskie, które tworzą ludzie ciężko pracujący, którzy troszczą się o standard życia swojej rodzinnej wspólnoty. To ludzie szlachetnie wychowujący swoje dzieci i przekazujący tym dzieciom charyzmat wiary świętej jak potrafili najlepiej.

Trzon społeczeństwa to zdrowi moralnie - normalni ludzie, którzy pracują, poświęcają się, którzy czasami mają rozmaite problemy, ale ich nastawienie jest od pokoleń takie samo - jesteśmy chrześcijanami. Chrześcijaństwo jest naszą filozofią życia, jest naszym dniem powszednim, znamy Boże przykazania, chcemy je realizować w swoim życiu i chcemy ten charyzmat wiary przekazać następnemu pokoleniu.

Większość parafian wyznaje taką Chrystusową filozofię życia - to cieszy. Cieszy dlatego, że wśród tych ludzi widać zainteresowanie i troskę życiem Kościoła w ojczyźnie i świecie. Ci ludzie interesują się tym wszystkim co dzieje się w Kościele, w Kościele polskim. Interesują się nauczaniem i życiem Ojca Świętego. To także nas mobilizuje, żeby ta oferta, którą składamy naszym parafianom w naszej parafii, była jak najszerza, dobrze przygotowana, aby każdy miał żywy, serdeczny kontakt z Bogiem.

TRUDNOŚCI

Jest duża grupa rodzin, wspólnot małżeńskich, które przeżywają trudności, kłopoty. Są to rodziny rozbite, rodziny niepełne, wolne związki. Ale Bogu dzięki procent tych wspólnot nie jest jeszcze tak wielki.

Zauważamy, że i w nasze środowisko, zwłaszcza młode pokolenie, wkrada się sekularyzacja, zeświecczenie, że wielu młodych ludzi jakby nie do końca identyfikuje się ze swoją wiarą. Działają tak, żeby im w życiu było wygodnie, dobrze. Nie zawsze potrafią powiedzieć złu kategorię: - nie!

Oczywiście jest też znaczna grupa parafian przeżywająca kłopoty bytowe, materialne, gdzie nie starcza od początku do końca miesiąca na to, by standard domu

był na odpowiednim poziomie. Wielu ludzi jest po prostu biednych, wielu jest bez pracy. To są wyzwania społeczne, które dzisiaj w ojczyźnie naszej doskonale znamy, patrzymy na nie, obserwujemy je.

DZIAŁANIE

Wychodząc naprzeciw problemom ludzi najbiedniejszych, od ostatnich Misji świętych wprowadziliśmy w parafii zwyczaj, że zawsze w pierwszą niedzielę miesiąca zbieramy ofiary na cele charytatywne parafii. Te cele charytatywne, to przede wszystkim fundowanie przez naszą parafię obiadów dla kilkudziesięciu dzieci, młodych ludzi, kiedy chodzą do szkoły. Dzieci same sobie pomóc nie mogą i dlatego wydaje się, że ten zakres działania Kościoła jest szalenie ważny i zasadniczy. Kościół z posługi charytatywnej nigdy nie może i nie chce wycofywać się. Dzisiaj jest okazja abym podziękował naszym parafianom za tak hojne włączanie się w tę charytatywną akcję.

AKTYWNIJSI

Podczas kolędy zauważyliśmy także, że jest pewna grupa parafian, której nie wystarcza uczestnictwo w niedzielnej Mszy świętej, a nawet Mszy świętej w ciągu tygodnia. Pragną czegoś więcej. Cieszy, że rozwija się w parafii naszej wiele grup apostołskich. Wymienię niektóre: Żywy Różaniec, Kościół Domowy, Neokatechumenat, Stowarzyszenie Wspierania Powołań Kapłańskich, harcerze, Chór parafialny, muzyczne zespoły młodzieżowe, Straż Marszałkowska, grupa modlitewna „DĄB”, zespół charytatywny „Caritas”, Wspólnota Anonimowych Alkoholików, Poradnictwo Rodzinne, Oaza Młodzieży, duszpasterstwo pielgrzymkowe, lektorzy, ministrantów. Duża grupa osób pragnie włączać się jeszcze bardziej aktywnie w życie Kościoła i w te apostołskie grupy, z których każda ma swój własny charyzmat. Są one wielką pomocą i cieszymy się, że duży procent parafian włącza się także w te działania.

PODZIĘKOWANIA

Niech mi wolno będzie dzisiaj, z okazji tego pobieżnego i z konieczności krótkiego sprawozdania z kolędy złożyć serdecz-

ne podziękowania moim współpracownikom Kapłanom - Księżom Wikariuszom, za ich posługę i dynamizm apostołski.

Osobne miejsce w parafii należy do Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”, do Duszpasterstwa Akademickiego „Martyria”. Dziękuję Księdzu Krzysztofowi i jego Załodze za liczne inicjatywy, które jeszcze bardziej jednoczą nas z Chrystusem i Jego Kościołem.

TROSKA

Kolęda wskazuje, że wiele jest ważnych odcinków pracy duszpasterskiej i apostołskiej. Czasami na kolędzie pytaliśmy: „Co państwo chcieliby zmienić w naszej parafii?”, „Czy mają państwo jakieś propozycje dotyczące duszpasterskiego posługiwania?” Padało wiele odpowiedzi głębokich i pięknych, oznaczających się serdeczną troską o to, by to wszystko co czynimy w naszym kościele parafialnym czynić odpowiedzialnie, pięknie i tak, by umacniało to naszą więź z Bogiem. Za te wszystkie dobre rady i głosy szlachetne, których znakiem była troska o dobro parafii serdecznie dzisiaj dziękujemy.

ZAKOŃCZENIE

Na zakończenie pragnę powiedzieć, że rozpoczęty czas Wielkiego Postu jest czasem szczególnego wezwania do nawrócenia, do pokuty, do przemiany życia. Chrystus czeka na każdego z nas. Wielki Post to czas Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali. To czas rekolekcji świętych dla dzieci, dla młodzieży, dla dorosłych i dla studentów. Wielki Post, to czas spowiedzi wielkanocnej dobrze przygotowanej, a wszystko po to, aby umocnić naszą miłość z Chrystusem, aby pogłębić naszą wiarę. Czy ta zbawcza oferta Syna Bożego Jezusa Chrystusa znajdzie godną odpowiedź w naszych duszach, w naszych sercach? Módlmy się o to.

Amen.

Od redakcji:

Treść dorocznego „pokłosia kolędowego” ks. proboszcza Jana Andrzejczaka przytaczamy na podstawie zapisu magnetofonowego. „Pokłosia” mogliśmy wysłuchać w niedzielę 13. lutego na każdej Mszy św.



W dniach od 27. lutego do 2. marca 2005 r. w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy (Pl. Piastowski 5) odbędą się tradycyjne **Rekolekcje wielkopostne dla środowisk: akademickich, nauczycielskich, lekarskich, inżynierskich i twórczych**. Tegoroczne rekolekcje poprowadzi ks. bp Jan Tyrawa.

Msza św. i konferencja każdego dnia o 18.30. Okazja do spowiedzi (w poniedziałek, wtorek i środę o 18.00).

BILANS KRZYWD

„Są w Ojczyźnie rachunki krzywd. Obca dłoń ich też nie przekreśli”. Tak pięćdziesiąt z górą lat temu pisał poeta (Władysław Broniewski w wierszu „Bagnet na broń”, przyp. red). Słowa te dotyczyły konkretnych spraw i ludzi. Zwraca jednak uwagę fakt, że słowa te mają charakter ponadczasowy.

Taki temat miała mieć rozmowa z tatą. Życie jednak skorygowało zamiary i forma, a głównie sposób rozmowy przebiegł zupełnie inaczej, żeby nie powiedzieć bardziej dramatycznie.

Spieszę więc z wyjaśnieniem, że jak już wcześniej wspominałem, tato został przyjęty do Kliniki Uniwersyteckiej (taką nazwę obecnie nosi szpital im. Dr. Jurasza przy ul. Skłodowskiej-Curie) w Bydgoszczy. Cała sprawa miała zakończyć się operacją serca. Nastąpiło jednak załamanie zdrowia i trzeba tatę było przenieść na oddział intensywnej opieki medycznej.

Planowana rozmowa była więc radykalnie utrudniona, gdyż tato może odpowiadać pisząc i w ten sposób ominąć rurę tkwiącą w ustach i inne rurki doprowadzające do organizmu pożywienie i lekarstwa.

W tym niesamowitym otoczeniu odbyła się, nazwijmy to umownie „rozmowa”. Tato nie chciał zrezygnować z „rozmowy” za żadne skarby!

Ze zrozumiałych więc względów nie będzie ona tak płynna i spójna jak wszystkie poprzednie. Spróbuję powiązać w całość to, co tato mi przekazał. I tu proszę PT Czytelników o wyrozumiałość.

To prawda, że bilans krzywd musimy sporządzić wszyscy, a u kresu swej życiowej wędrówki nabiera on jeszcze głębszego wymiaru. Ma on, jak zdarza się w każdej księgowości, dwie strony, stronę „winien” i stronę „ma”. Ważne jest, aby obie strony zrównoważyły się, czyli jak w każdym solidnym bilansie, by „wyszło na zero”.

W moim, bez mała osiemdziesięcioletnim, życiu zdarzało się, że ktoś bezpośrednio lub pośrednio był sprawcą krzywd mi wyrządzonych. Mam tutaj na myśli głównie krzywdy wyrządzone mnie i memu narodowi przez okupanta hitlerowskiego.

Mając 14 lat (w chwili wybuchu wojny, przyp. Wojciech) odczułem tragizm wojny już u jej początku, szczególnie po stracie ojca. Potem była wywózka za Koło Polarne i pobyt młodego chłopaka w obozie. Moim zdaniem, każda wojna pozbawiona jest jakiegokolwiek sensu, a metody eksterminacji całych nacji w szczególności. Moja nie żyjąca już małżonka przeżyła Stuthoff - mając lat tyle samo co ja, dobrze poznała okrucieństwa wojny. Powie ktoś, że bagaż przeżyć i doświadczeń życiowych wystarczy do tego by nosić w sercu nieusuwalną zadkę. Może? Ja jednak przebaczyłem w swym sercu przestawcom, a co pozostaje - to zapamiętanie przeżycia, których usunąć się nie da.

Dość liczne i karkołomne „zakręty dziejowe” naszej Ojczyzny mogą wiele osób upoważnić do noszenia poczucia krzywdy wyrażonej przez własne władze. W sercach chrześcijańskich nie powinno być miejsca na pielęgnowanie wspomnień o nieprawościach, uczuć nienawiści, choć we współczesnym świecie jest wiele tego przykładów. Czy więc „nakręcanie spirali” niezgody i nienawiści ma jakiekolwiek podstawy i racjonalny sens? Na pewno nie!

Są jednak tacy, którzy nie potrafią myśleć inaczej i pielęgnują w sobie poczucie krzywdy, patrząc przez pryzmat rozdmuchanych, często bez uzasadnienia, animozji i nienawiści. Jaki bowiem sens ma nienawiść, u podstaw której leżą na przykład niechęci kibiców drużyn sportowych?

Uważam, że najlepszym przykładem przebaczenia ludziom wyrządzającym krzywdę jest sam Jezus! To właśnie On, dokonując swego żywota na drzewie krzyża, nie tylko nie złorzeczył swym oprawcom, ale modlił się za nich - „Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą co czynią”. A czy my ludzie potrafimy przyjąć taką postawę wobec tych, którzy są sprawcami naszych krzywd?

Pomyślmy przez chwilę. Zdarza się, że pomiędzy krajami czy miastami istnieją animozje, które nie mają podstaw. Bo co sprawia, że Salvador z Hondurasem, Kraków z Warszawą, czy Toruń z Bydgoszczą, Gorzów z Zieloną Górą itd., itp. pielęgnują urazy? Powróćmy więc do pytania - czy takie współistnienie ma sens? NIE! I jeszcze raz NIE!

Mam tu w szpitalu wiele czasu i pomyślałem sobie, że my Polacy nie bardzo potrafimy ze sobą rozmawiać i współpracować w czasie pokoju. Zaś niejednokrotnie, pamiętamy to z historii, dowodziliśmy, że potrafimy wznieść się ponad wszystkie podziały. Choć pewnie zaraz odezwą się głosy: „Tak, ale ...”. I właśnie o to „ale” rozbija się cała sprawa. Niewielu jest takich, którzy potrafią „wyzerować licznik krzywd”.

Wspominając o tym pragnąłem, by moje myśli tu zawarte dały impuls czytającemu do zastanowienia się nad sobą i postawą wobec bliźnich w kontekście doznanych krzywd. Jest ku temu szczególny czas - Wielki Post.

Kończąc tę rozmowę chcę życzyć wszystkim nabycia takiej umiejętności.

WOJCIECH

DWIE PRAWDY

TROCHE HISTORII

Piąty raz będziemy przeżywać w Fordońskiej Dolinie Śmierci Misterium Męki Pańskiej. Cecha charakterystyczną „naszego” Misterium jest corocznie inny scenariusz. To je wyróżnia z innych tego typu przedstawień i jest ewenementem w skali kraju.

Każde dotychczasowe Misterium miało też swoje hasło przewodnie. W ubiegłym roku było nim: „Historia zdrajców”.

CO TO JEST PRAWDA?

Tegorocznym hasłem będzie pytanie „Co to jest prawda?” Przeżywając poszczególne sceny Misterium będziemy mogli zobaczyć, jak trudno było mieszkańcom Jeruzolimy uwierzyć i przyjąć prawdę, że Jezus jest rzeczywiście Mesjaszem. Poszczególne sceny tegorocznego Misterium pokażą nam, jak dochodzono w tych czasach do ujawnienia prawdy i Prawdy - dwóch prawd, tej z małej i tej z dużej litery.

Oglądając widowisko będzie można sobie uzmysłowić jak my dziś się różnimy od ludzi tamtych czasów, jak my przyjmujemy prawdę, oraz czym ona jest dla nas. Pozwoli to z pewnością zastanowić się nad naszym postępowaniem i wiarą w prawdę, jak i w Prawdę, bo między prawdą uznawaną i powtarzaną przez ludzi, a Prawdą głoszoną przez Jezusa, istnieje spora różnica. Przyjdźmy więc i zobaczmy sceny sporu o Prawdę.

Misterium, to wydarzenie, w które zaangażowanych jest wiele osób z różnych wspólnot działających w parafii, ale nie tylko. W tym dziele bierze udział coraz więcej osób tak zwanych „nie zrzeszonych”, a także nie tylko naszych parafian. Nic dziwnego, bo Misterium to nie tylko aktorzy, ale także wielu tych, którzy to dzieło przygotowują.

Kto czuje się na siłach i chciałby wspomóc to dzieło, czy to jako statysta, aktor, czy też przy obsłudze technicznej - zapraszamy. Zgłoszenia osób w każdym wieku przyjmuje Biuro „Wiatraka”. Tam też można będzie uzyskać więcej informacji. Do zobaczenia na V Misterium w Dolinie Śmierci.

Realizacja Misterium kosztuje, bo za wiele spraw związanych z jego przygotowaniem trzeba po prostu zapłacić. Jak co roku są zbierane datki na te potrzeby.

Zapraszamy gorąco na przybycia na to chrześcijańskie widowisko całymi rodzinami, ze znajomymi i krewnymi. Niech to będzie dla każdego osobiste przygotowanie do bardziej głębokiego przeżycia Wielkiego Tygodnia i radości Poranka Wielkanocnego.

WASZ OBS-ERWATOR

V Misterium Męki Pańskiej

V MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ w Fordońskiej Dolinie Śmierci w Bydgoszczy odbędzie się w Niedzielę Palmową 20 marca br. Będziemy mogli zobaczyć je dwa razy. Pierwszy spektakl będzie miał miejsce o 16.00, drugi zaś o 19.30.

Zachęcamy do przybycia w drugim terminie, gdyż zapowiada się ono bardziej „atrakcyjne”. Pora dnia pozwoli na pełne ujrzenie scen dzieła wspomnianych efektami świetlnymi. Do zobaczenia

ORGANIZATORZY

POZNAĆ LEPIEJ

„Test o Eucharystii”. W każdym najbliższym wydaniu „Na oścież” podawać będziemy 3 pytania dotyczące Mszy św. sugerując trzy podpowiedzi, z których tylko jedna będzie właściwą.

Dla autorów poprawnych odpowiedzi z bieżącego wydania przewidziano nagrody - dyplomy udziału w konkursie. Dla wytrwałych, tj. tych którzy (zbiorą wszystkie dyplomy udziału, we wszystkich częściach testu - przyślą poprawne odpowiedzi, jest przewidziana nagroda główna - niespodzianka.

Dziś część druga:

- 1) Jak nazywa się pierwsza wspólna modlitwa kapłana i wiernych odmawiana podczas Mszy świętej?
A - Spowiedź Powszechna, **B** - Modlitwa wiernych, **C** - Prośba o błogosławieństwo.
- 2) Skąd pochodzą słowa wspólnie odmawianej, lub śpiewanej modlitwy „Ojcze nasz”?
A - Nauczył nas jej Jezus Chrystus, **B** - Była to stara modlitwa Abrahama, **C** - Modlitwa ułożona przez Apostołów.
- 3) Kiedy w czasie Mszy świętej wspomina się narodzenie Pana Jezusa?
A - Podczas hymnu „Chwała na wysokości Bogu”, **B** - W czasie Prefacji, **C** - W modlitwie zwanej Kolektą.

Poprawne odpowiedzi z pierwszej części testu brzmiały: **1C, 2A, 3A**.

Dyplomy za poprawne rozwiązanie testu otrzymują: **Zbigniew Bielawski** (ul. Kleina 7), **Patrycja Kulczewska** (Bartłomieja z Bydgoszczy 13), **Magdalena Wiśniewska** (ul. Kleina 5), **Magdalena Wilk** (ul. Albrychta 2), **Joanna Wójcik** (ul. Jasiniecka 3a), **Anna Sieńska** (Thomme 1) i **Bernadeta Kruczkowska** (ul. Sucharskiego 4). Dyplomy czekają w zakrystii.

Termin nadsyłania odpowiedzi - 13 marca 2005 r. Powodzenia.

ADALBERT

XIII Światowy

DZIEŃ CHORYCH

11 lutego 2005 roku - w dniu wspomnienia NMP z Lourdes przypadła XIII już Światowy Dzień Chorych. W naszej parafii odbyły się tego dnia dwie uroczyste celebracje. Jedna miała miejsce w parafialnym kościele na Mszy św. o 8.30, a druga o 15.00 w szpitalnej kaplicy Centrum Onkologii, położonego również na terenie naszej parafii.

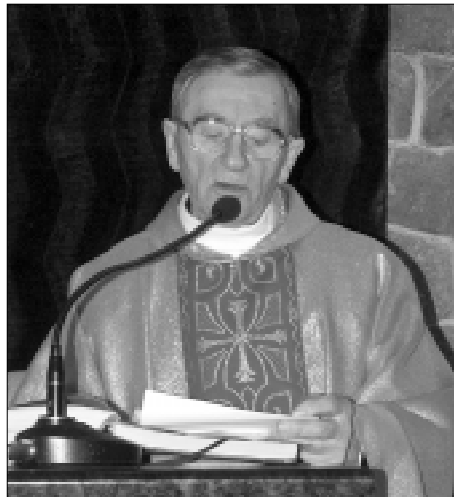
Podczas Mszy świętej w kościele parafialnym, którą odprawił ks. Proboszcz, modlono się wspólnie z licznie zgromadzonymi chorymi, w ich intencji. Kapłani udzielili im sakramentu namaszczenia.

Dzisiaj chorzy tłumnie podchodzą do tego sakramentu, widząc w nim umocnienie Bożą łaską w bolesnym doświadczeniu choroby.

Po Mszy świętej było jeszcze nabożeństwo Drogi Krzyżowej, ponieważ był piątek.

Kiedy po Mszy św. ks. Proboszcz zachęcał, aby kto może pozostał jeszcze na tym

ŁASKA POSŁUGI



Kapłaństwo... 55 lat posługi serdecznej, dla parafian w różnych parafiach. Dziś już jest na przystanku rezydenta w naszej parafii.

Jeszcze niedawno odprawiał codziennie Msze święte (w okresie kolędowym - wieczorne). Dziś modli się w domu za parafian żywych i umarłych i ofiaruje Bogu swe cierpienie. Na niedzielą Eucharystię pomagają mu przyjechać do kościoła dobrzy ludzie.

Ksiądz Jan Mieczkowski 30 stycznia 2005 roku dziękował Bogu wraz z parafianami obecnymi na Mszy św. o 8.30 za 55 lat posługi kapłańskiej.

Z tej okazji, podczas dziękczynnej Mszy świętej przy ołtarzu stanęli wszyscy obecni w parafii kapłani z ks. proboszczem Janem Andrzejczakiem na czele. Widać było ojcowski przekaz duchowy, to kapłaństwo, które trwa i które idzie dalej, aż do rodzin, w których może kiełkują nowe powołania.

Na zakończenie Mszy świętej stanął przed księdzem Janem ojciec młodego se-

minarzysty - kleryka z Bydgoskiego Seminarium Duchownego, który powiedział:

Wspólnota Powołań Kapłańskich i Zakonnych ... modlimy się w tych intencjach, tak jak umiemy, tak jak to czujemy. Wyrażamy dzisiaj wielką radość i wdzięczność wobec Boga, że Księdza wybrał, ustanowił i posłał, że jesteś z nami tu i teraz. Dziękujemy za piękne świadectwo życia kapłańskiego, za posługę zwyczajną, cichą, pokorną i wielką jednocześnie - Alter Christi. Dziękujemy tym, którzy od kilkudziesięciu lat stanowią najbliższe otoczenie Księdza, za służbę cierpliwą, ofiarną, pracowitą - wspierającą to powołanie. Niech Dobry Bóg darzy swym światłem i mocą na długie jeszcze dni, lata, jubileusze. Staropolskie - Bóg zapłać! Szczęść Boże.

Ksiądz Proboszcz przywołał słowa ks. Jana Twardowskiego o wielkości kapłaństwa: (...) „Swego kapłaństwa się lękam, przed moim kapłaństwem stoję, przed moim kapłaństwem klękam”. A my, Drogi Jubilacie, dziękujemy dzisiaj Bogu za Twą posługę ołtarza, za Twoje różańce, za spowiedzi święte i rozdane komunie. Dziękujemy Ci za to, że jesteś z nami ze swoim uśmiechem i swoim pogodnym usposobieniem. (...)

Wszyscy zebrani w kościele na prośbę ks. Proboszcza powstali i zaśpiewali gromko - Sto lat!

Przemówił też ks. Jan Mieczkowski:

Droży Bracia i Siostry w Chrystusie

Gdzie dwaj lub trzej są zgromadzeni w imię Moje, tam i Ja jestem pośród nich.

W dniu wczorajszym (29.01.1950 r. - przyp. redakcji) minęło 55 lat od moich święceń kapłańskich.

Cieszę się, że mogę w tak wielkim gronie wspólnie uwielbiać Boga i dziękować za odebrane łaski, za 55 lat kapłaństwa.

Dobry Wszzechmogący Bóg od dwóch lat doświadcza mnie niedowładem, ale jeśli jest taka wola Boża, z nią się zawsze zgadzałem. Bardzo serdecznie dziękuję za wszelką pamięć, za modlitwy w mojej intencji, za pomoc. I módlcie się o cierpliwość i wytrwałość moją do końca. Proszę Was o cierpliwość i znoszenie mnie, bo jestem nie-dołączny.

Było nas wyświęconych dwunastu, a dziś jest czterech: jeden w Berlinie, dwóch w Toruniu i ja. Niech zmarli koledzy cieszą się wieczną radością w niebieskiej chwale.

Wam wszystkim za wszystko serdecznie dziękuję. Chcę być wdzięczny wszystkim. Modłę się za żyjących i zmarłych parafian, za zmarłego Księdza Proboszcza Zygmunta Trybowskiego, aby cieszył się wiecznym szczęściem u Boga w niebie, aby dla naszego księdza Proboszcza Jana, dla nas kapłanów, był dobrym orędownikiem w niebie we wszystkich naszych ziemskich potrzebach.

Serdecznie dziękuję, a Pana Boga proszę o wieczną zapłatę dla nas wszystkich.

IRENA JADWIGA, FOTO MIETEK

PARAFIANKA

Kochani

Ambasadorzy Lednicy

Bycie Ambasadorem tak poważnego przedsięwzięcia jak Lednica to zaszczyt i honor, ale to również zobowiązanie i odpowiedzialność.

Ambasador Lednicy to tak naprawdę Ambasador Chrystusa w swoim środowisku, w szkole, w rodzinie – to zobowiązuje; zobowiązuje przede wszystkim do stałej pracy nad sobą, do rozwoju, do tego aby godnie i poważnie traktować osobę Chrystusa i Jego Dzieło. Dlatego zwracam się do Was z prośbą abyście nie zaniechali pracy nad sobą, nad wypełnieniem własnych obowiązków oraz tego by stałe żyć w łasce uświęcającej, aby zawsze móc przyjąć Chrystusa w Eucharystii.

Ambasador w łasce Chrystusa powinien się rozwijać, dlatego proszę o przestudiowanie (a nie tylko przeczytanie) artykułu o. prof. Edwarda Kaczyńskiego o obliczu Chrystusa, o przygotowanie jego streszczenia na piśmie i ustnie.

Pisemne streszczenie oraz egzamin ze znajomości tego artykułu będą kartą wstępu na Spotkanie Ambasadorów Lednickich na wiosnę tego roku (16-17 kwietnia). Nie możemy stać w miejscu i młaskać zachwyty na swój temat, ale musimy być pierwsi w posłudze, lepsi w świadomości i gorętsi w działaniu.

Niech Wasz duch nie słabnie.

Nie bójcie się wymagań.

Zawsze wybierajmy Chrystusa.

Do zobaczenia nad Lednicą.

O. JAN GÓRA,

DUSZPASTERZ AKADEMICKI



**BYŁO
BĘDZIE
PONADTO**

BYŁO

20-23. lutego, 18.30 (w niedzielę) oraz 20.00 (w dni powszednie) **Rekolekcje wielkopostne** (kaplica)

BĘDZIE

27. lutego, 18.30 Sacronowela - (kościół)

2. marca, 20.00 - Msza św. dziękczynna za czas sesji (kościół)

4. marca, 21.00 - Czuwanie Wielkopostne

6. marca, 18.30 - Sacronowela (kościół)

11-13. marca - Dni Skupienia w Lubostroniu. Tegoroczny temat: „Moja Góra Przemienienia”; prowadzący: ks. Jacek Rogalski Diecezjalny Duszpasterz Akademicki z Poznania

20. marca, 16.00 i 19.30 Misterium Męki Pańskiej w Dolinie Śmierci

W WIELKIM POŚCIE

PIĄTEK, 20.00 - Droga Krzyżowa dla studentów i młodzieży (kaplica)

NIEDZIELA, 21.00 - Gorzkie Żale (kaplica)

V Misterium Męki Pańskiej - jeśli chcesz spróbować swoich sił jako aktor lub pomóc nam technicznie to przyjdź zapraszamy.

Informacje o działaniach w DA „Martyria” są na stronie <http://www.martyria.lo.pl>



LEDNICKA AMBASADA

Koordinatory ambasad lednickich

poczta: pkielar@lednica2000.pl

internet: <http://www.lednica2000.pl>

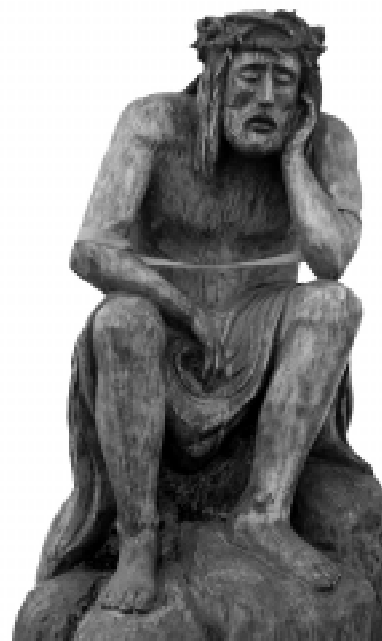
lista dyskusyjna: <http://www.ambasador.lednica2000.pl>

Frasobliwy

W dniu 14 lutego, w dzień św. Walentego, właściciel firmy „Ludwik Styl”, pan Jacek Twaróg, przedsiębiorca, podarował ojcu Janowi Górze oraz młodzieży lednickiej trzy-metrowej wysokości figurę Chrystusa Frasobliwego, wykonaną z jednego pnia dębu o wadze ponad trzech ton. Figura Chrystusa Frasobliwego podarowana została z przeznaczeniem na kolejne lednickie spotkanie, które odbędzie się 4 czerwca br. Autorem rzeźby jest pan Władysław Gębiak z miejscowości Wapno koło Rogoźna.

Podczas tegorocznego lednickiego spotkania rzeźba umieszczona będzie na wozie, ciągniętym przez wszystkich uczestników nabożeństwa. Zobrazuje to obecność i zwycięstwo Chrystusa w dziejach naszej ojczyzny i życiu każdego człowieka. Ciągący Chrystusa ludzie zyskują świadomość, że tak naprawdę to Chrystus ciągnie ich.

Po niezbędnej konserwacji figura zostanie przewieziona na Pola Lednickie, gdzie obok Bramy - Ryby stanie się stałym elementem pól, na których co roku spotyka się po-



nad 150 000 młodych na modlitewnych spotkaniach.

PIOTR KIELAR

Telegram lednicki

Spotkajmy się u źródeł

W porozumieniu i za aprobatą gospodarza miejsca, abp Henryka Muszyńskiego z ogromną radością podajemy do publicznej wiadomości datę Lednickiego Spotkania.

Będzie ono miało miejsce w **sobotę, 4 czerwca 2005 r przy Bramie - Rybie, nad jeziorem Lednica, u źródeł chrześcijańskich Polski.**

Czuwanie rozpocznie się o godzinie 17.00. Przybывajcie od wczesnych godzin rannych, aby o godzinie 15.00 uczestniczyć w Koronce do Bożego Miłosierdzia, a następnie w próbie tańca i śpiewu.

Tematem tegorocznego spotkania będzie odnowienie przymierza Chrztu Świętego, jako fundamentu bycia chrześcijaninem i przynależności do Chrystusa. Jak zawsze będzie z nami Ojciec Święty ze swoim słowem i błogosławieństwem.

W tym roku Spotkanie Lednickie odbędzie się w pierwszą sobotę czerwca, aby nie kolidowało z lokalnymi czuwaniem w wigilię Zesłania Ducha Świętego oraz by nie narażać uczestników na spędzanie chłodnej, majowej nocy pod gołym niebem.

Przesyłam Wam adres strony, gdzie znajduje się artykuł, o którym w swoim liście wspomina o. Jan Góra. Oto on:

<http://www.lednica2000.pl/1hj/lednica-ng2.nsf/viewDOCS/PLWA-693LF7?OpenDocument>.

Pragniemy zaprosić do uczestnictwa szczególnie tych, którzy ze względu na przynależność i przywiązanie do lokalnych wspólnot modlitewnych, nie mogli dotychczas wziąć udziału w spotkaniu lednickim. Ponadto 4 czerwca umożliwi przybycie również studentom, dla których rozpoczynająca się sesja i egzaminy były niekiedy przeszkodą.

Zapraszamy wszystkich na nabożeństwo lednickie: młodzież, rodziców, nauczycieli, wychowawców, duszpasterzy i katechetów. Wspólnie przejdziemy szlakiem zwycięstwa Chrystusa w dziejach naszego narodu oraz w sercach rodaków.

W celu przygotowania się do spotkania odwiedzajcie na bieżąco naszą stronę internetową: www.lednica2000.pl, korzystajcie z zamieszczanych tam materiałów i razem z nami i z Waszymi wspólnotami dojeżdżajcie do spotkania.

Przekażcie tę wiadomość dalej!

JAN GÓRA OP

DUSZPASTERZ AKADEMICKI

SZTAB LEDNICA 2000

Życzę Wam owocnej pracy. Pozdrawiam i do zobaczenia na SAL-u.

PIOTR KIELAR i Centrala Lednicy 2000

Duszpasterstwo Akademickie OO. Dominikanów: ul. Kościuszki 99, 61-716 POZNAŃ
tel. (061)8523134; fax (061) 852 38 67

EWANGELICZNA PRZESTROGA

WALKA O CZŁOWIEKA

W dzisiejszym współczesnym świecie rozgrywa się wielki dramat. Ten dramat, to walka o człowieka. Ojciec Święty Jan Paweł II często powtarzał i powtarza, że w dzisiejszym świecie toczy się bezpardonowa walka o człowieka. O człowieka walczą wszyscy, partie polityczne, sekty, zleceniodawcy reklam. Każdy chciałby przykuć uwagę człowieka do swoich problemów, swoich spraw. Po co? Jedni po to by mieć swoich wyborców, inni swoich wyznawców i członków, a inni, żeby mieć zleceniodawców tych działań, które podejmują.

WALKA Z CZŁOWIEKIEM

We współczesnym świecie dzieje się tak: że walka z człowiekiem. Liczne wojny nastawione są na to by zlikwidować wielu. Dzisiejsza Ewangelia, z pierwszej niedzieli Wielkiego Postu przypomina, że w tej walce używa się różnych argumentów, również grzechu, również zła, nieuczciwości. Ojcem tych wszystkich grzechów jest diabeł.

Wspomnienie marynarza

POSTNA WACHTA

Upływały lata sześćdziesiąte XX wieku. Był szefem kuchni na statkach handlowych. W kuchni okrętowej panował upał do pięćdziesiąt stopni Celsjusza. Na śniadania i kolacje, oprócz świeżego chleba (pieczonego na miejscu), wędlin i serów obowiązywało danie na gorąco. Obiadów były trzy zestawy, do wyboru. Dania nie mogły się powtórzyć przez dwa miesiące. W piątki jeden zestaw był postrny.

Życie marynarzy toczyło się między burami statku. Wachta, odpoczynek, posiłek, wachta, odpoczynek, posiłek i tak w kółko. Cała załoga pracowała i odpoczywała płynąc od portu do portu. Wydawać by się mogło - sielanka. Ale były to dziwne czasy. Oprócz załogi na każdy statek zamustrowany był „pasażer”. Miał on prawo ingerować we wszystko, co uznał, że ma charakter ideologiczny.

Szczególną aktywność wykazywał przed Wigilią, Środą Popielcową, Wielkim Piątkiem. W tych dniach szef kuchni stawał się zwykłym kuchcikiem. Menu na te dni ustalał ów „pasażer”. Nie mogło być zestawu postnego.

Ale solidarność załogi była zadziwiająca, mimo, że nie wszyscy na co dzień byli „kościółkowii”. Odpowiedzią załogi był post ścisły. Nikt nie jadł śniadania, obiadu ani kolacji. Wszystkie te posiłki, przygotowane z takim trudem, w nieznosnie gorącej kuchni, lądowały w morzu.

Ryb post nie obowiązywał, więc miały ucztę. Nic nie można było zostawiać „na jutro”. Jutro musiało być wszystko świeże.

Wspomnienia wysłuchał i je spisał

MARŚ

NIECZYSTE ZAGRANIA

Często zapominamy, że w tej walce o człowieka, wiele zagrań jest nieuczciwych, nieczystych, poniżających godność człowieka. Chrystus sam tego doświadczył. Był kuszony przez diabła, przez szatana, który w kuszeniu swoim posługiwał się nawet cytami z biblij. Dlatego musimy mieć świadomość, że jeżeli był kuszony Chrystus, my także będziemy poddawani pokusie. Zresztą tym pokusom poddawani jesteśmy każdego dnia.

POKUSY WOLNOŚCI

Każdy człowiek został obdarzony wolnością. Każdy też musi wybierać i to wybierać dobrze, a czasami wybieramy właśnie odwrotnie. Przed każdym staje kusiciel z pokusą.

Pierwsza pokusa to głód, cielesne pożądanie: - „Powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem”.

Drugą jest chęć podporządkowanie sobie Boga, a przynajmniej całego świata duchów: - „Rzuć się w dół, a aniołowie na rękach będą cię nosić.”

I trzecia, najstraszniejsza, gdzie szatan staje na miejscu Boga: - „Oddaj pokłon mnie, szatanowi.”

Kusiciel stanął na miejscu Chrystusa. Nie ludźmy się, że w naszym życiu nie spotkamy się z jego zakusami.

WARUNKI ZWYCIĘSTWA

Ale w walce z pokusami możemy być spokojni, gdy naszym Mistrzem i Nauczycielem jest Chrystus Pan.

Pierwszym warunkiem zwycięstwa nad pokusą jest post.

Post nie tylko w znaczeniu ograniczania spożywania pokarmów. Post jest umiejętnością narzucania sobie dyscypliny wszelkim cielesnym potrzebom. One nie są złe - są darem Boga, ale nie powinny brać góry nad człowiekiem.

Dlatego potrzebny jest trening panowania ducha nad ciałem, dlatego w Wielkim

Poście czynimy sobie mocne postanowienia, żeby trwać przy Chrystusie.

Dlatego postanawiamy sobie w piątek nie jeść pokarmów mięsnych, z miłości do Chrystusa. Grzechem nie jest spożycie w piątek pokarmu mięsnego, przynajmniej nie jest grzechem ciężkim. Ale jest treningiem naszym z miłości ku Bogu. Nie zjem, ponieważ takie mam zasady, ponieważ taką mam filozofię życia. W niedzielę przyjdę do kościoła, ponieważ taki jest mój chrześcijański obowiązek. Bóg pewno na sądzie ostatecznym nie będzie pytał ile niedziel opuściłeś, opuściłeś, ale będzie pytał, jaka była twoja postawa względem miłości Bożej. Trening ducha nad ciałem.

Drugim warunkiem zwyciężania pokus jest modlitwa. Dzieje się tak wtedy, gdy ludzki duch sięga Bożego, aby wzmocnić się Jego energią.

Trzecim warunkiem jest energia i siła postępowania. Jest to ważne zwłaszcza wtedy, kiedy przychodzi pokusa. Natychmiastowa musi być odpowiedź. Nie może być żadnego, najmniejszego nawet kompromisu ze złem. Stanowcze - nie - musi zawsze znaczyć nie.

I czwarty warunek - wielka ostrożność. Kusiciel przemawiał do Jezusa słowami Piśma Świętego. Zło potrafi sięgać po argumenty dobra. Wtedy nie wolno dać się omamić, oszukać. Nie wolno dać się wprowadzić w błąd.

Dzisiejsza Ewangelia to przestroga dla każdego z nas. - Uważaj, trwaj przy Bogu, bądź silny, mężny, aby swojej wiary nie zagubić, aby Wielki Post wykorzystać dla umocnienia w miłości ku Bogu, aby pójść dalej drogą ku Chrystusowi. Amen

Od redakcji:

Kazanie ks. proboszcza Jana Andrzejczaka wygłoszone w Pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu. Jego treść przytoczono na podstawie zapisu magnetofonowego z transmisji internetowej Katolickiego Radia Fordon dnia 13.02.2005 - spisała Irena Jadwiga.

Zimowisko z „Wiatrakiem”

ŚNIEGU PO PAS

W dniach od 29 stycznia br. do 6 lutego grupa fantastycznych dzieciaków i wychowawców z Fundacji „Wiatrak” spędziła swój czas na poznawaniu i udoskonalaniu, w polskich górach jazdy na nartach. Były to odmiany jazdy szybkiej, ciut wolniejszej i oczywiście amatorskiego szalomu giganta.

Zapewne ci, którzy po raz pierwszy ubrali na swe nogi długie deski i podtrzymując się tylko kijkami, na długo będą mieli w pamięci wspólnie spędzony czas na stokach Małego Cichego zasypanego śniegiem „miejscami aż po pas.

Na długo w pamięci wszystkich uczestników Zimowiska pozostaną wspólnie spędzo-

ne chwile przed skoczną w Zakopanem. Śpiew hymnu narodowego przez 48 bydgoskich gardeł został wchłonięty przez 60 tys. wiernych kibiców Adama Małysza.

Wspólnie spędzony czas na stoku, dyskotece, kuligu, lepieniu bałwana iwielu innych super zajęciach zaowocował nowymi znajomościami i kontaktami.

Cóż tu więcej pisać? Tam trzeba byłoby być i wszystko przeżyć. Wiem, że niektórzy, gdyby było to tylko możliwe, zapisaliby się zaraz na następne organizowane przez nas zimowisko.

A więc ... do zobaczenia za rok.

RAFAŁ



CENTRUM KULTURY KATOLICKIEJ

ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz,

tel/fax 346-31-90 * www.wiatrak.lo.pl *
ckk@wiatrak.lo.pl * Biuro czynne od pn do pt
(10.00-18.00) * Poradnia **WIATRAK** (pn-pt
18.00-21.00) Pomocą służą: psycholog, peda-
gog, psychiatr, prawnik, logopeda, teolog (tak-
że informacja nt. sekt). Rejestracja: **346-71-78**,
346-31-90

CKK „WIATRAK” nr konta:

PKO BP II O/Bydgoszcz
22 1020 1475 0000 8002 0065 8161

DOM JUBILEUSZOWY (konto budowy)

Bank Pocztowy I/O Bydgoszcz
79 1320 1117 2033 4776 2000 0001

FUNDACJA „WIATRAK” (konto Fundacji -

tu wpłacamy 1%) BGŻ SA
05 2030 0045 1110 0000 0056 1160

WIATRAKOWE INFORMACJE

Od 28 stycznia do 6 lutego 2005 - zimowisko
w Małym Cichym zorganizowane przez Funda-
cję WIATRAK, przy wsparciu Unii Europejskiej
w ramach Programu „MŁODZIEŻ”.

Od 31. stycznia do 4. lutego 2005 - Półkolo-
nie Zimowe (patrz tekst obok), które zorgani-
zowane zostały przez Fundację WIATRAK, przy
wsparciu Unii Europejskiej w ramach Progra-
mu MŁODZIEŻ.

Wszystkie sprawy dotyczące 1% proszę kiero-
wać na adres Monika Kalisz, Fundacja Wiatrak
ul. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz tel./fax: (052)
346 31 90 tel. kom.: 505 418 892 procent@wia-
trak.lo.pl

CKK Wiatrak ul. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz
tel. (052) 346-31-90 www.wiatrak.lo.pl
ckk@wiatrak.lo.pl

1% a kręci

22 marca 2004 roku Fundacja „Wiatrak” uzy-
skała status Organizacji Pożytku Publicznego,
jako pierwszy podmiot w województwie ku-
jawsko-pomorskim (wpis w KRS pod nume-
rem 0000175233). Dzięki temu pojawiły się dla
nas nowe możliwości pozyskania środków na
naszą działalność. Zatem od ubiegłego roku
zgodnie z art. 27d Ustawy o podatku docho-
dowym od osób fizycznych (Dz.U. 1991 nr 80
poz. 350), każdy sporządzający zeznanie po-
datkowe może przekazać 1% należnego po-
datku na działalność Organizacji Pożytku Pu-
blicznego - Fundacji „Wiatrak”.

Wygląda to tak: 99% podatku kierowane jest
do Urzędu Skarbowego, a 1% dla „Wiatraka”.

1% nie jest ani darowizną, ani ulgą. Dzięki
tzw. „mechanizmowi 1%” podatnik sam decy-
duje, co stanie się z 1% odprowadzanego
przez niego podatku.

Od stycznia do kwietnia trwa kampania in-
formacyjno-edukacyjna mająca za zadanie do-
starczenie wiedzy bydgoszczanom na temat
1%. Będą na ten temat ulotki, plakaty, infor-
macje w mediach, ale od lat wiadomo, że naj-
lepszą reklamą jest dobre słowo, dlatego pro-
simy naszych Drogich Parafian o pomoc w roz-
propagowaniu tej akcji. **Im więcej osób wpłaci**

Na budowie Domu Jubileuszowego

WEŁNA NA DACH

Na budowie Domu Jubileuszowego trwają
przygotowania do pokrycia dachu płaskiego
nad salą widowiskową. Zakupiono potrzeb-
ne materiały, m.in. wełnę mineralną i papę
termozgrzewalną.

W styczniu na Fundusz Budowy Domu
Jubileuszowego wpłynęło 81 wpłat. Łącznie
podczas kolędy zostało przekazanych 56
wpłat, które dały sumę 3 620 złotych i 50 do-
larów. Za pomoc modlitewną i materialną
składamy serdeczne Bóg zapłać.

Dziękujemy firmom i instytucjom, które w
ostatnim czasie zaangażowały się
w dzieło budowy:

W czasie zimowych ferii

SZYFROLANDIA

Zapewne były dzieci, które niestety się
nudziły, ale nie wszystkie. Te, które uczestni-
czyły w Zimowych Półkoloniach zorganizowa-
nych przez Fundację „Wiatrak” nie narzeka-
ły na brak zajęć i nudę.

Cały tydzień był wypełniony różnorodny-
mi atrakcjami. Wszystko zaczęło się w po-
niedziałek 31 stycznia br. Już o 8.00 rano
roześmiana gromada dzieciaków rozpoczę-
ła swoją przygodę w SZYFROLANDII.

Pierwszego dnia był czas na zapoznanie
się i ustalenie zasad, które miały pomóc
wszystkim dobrze wykorzystać czas. Pomo-
gły w tym różne zabawy oraz wspólne two-
rzenie zaszyfrowanych nazw grup i regula-
minów.

Podczas tego radosnego tygodnia obej-
rzeliśmy w Multikinie film „Mój brat nie-
dzwiedź”, odwiedziliśmy siedzibę Państwo-
wej Straży Pożarnej, bawiliśmy się na Balu
Przebierańców. Nie był to jednak zwykły bal,

**Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów
Sp. z o.o. z Kobyłarni, Polskie Stowarzy-
szenie Dekarzy Oddział Kujawsko-Pomor-
ski, Firma „GOTOWSKI” - Budownictwo
Komunikacyjne i Przemysłowe Sp. z o.o.,
B-Act Sp. z o.o., Konsbud, Budopol,
Thermervice, Wirbud, „Ebud” - Przemys-
łówka Sp. z o.o., Geoter, Ortis, Trans-
chem, Fabwel, „Eximol” Olczyk, Wiatrow-
ski s. c., Atlas, Rethmann, Borg, Reapol.**

Bardzo prosimy o duchowe i materialne
wsparcie dzieła budowy.

KAMA

bowiem sami przygotowaliśmy sobie stroje z
prostych materiałów - worków i papieru. Odro-
bina fantazji wystarczyła do tego by wycza-
rować niezwykle kreacje.

Ostatni dzień Półkolonii był szczególny.
Rano, po Mszy świętej, podobnie jak to było
każdego dnia, spotkaliśmy się na zajęciach
sportowych. Uczyliśmy się podstaw gry w
golfa. Każdy mógł spróbować swoich sił. Ale
było wesoło! ...

Piątkowe zajęcia nie skończyły się jed-
nak, jak w dniach poprzednich, o 15.00. Tego
dnia spotkaliśmy się jeszcze raz wieczorem,
by udać się na koncert do Filharmonii Pomor-
skiej. Wysłuchaliśmy pięknego koncertu, pod-
czas którego orkiestrą dyrygował wspaniały
dyrygent Jerzy Maksymiuk.

Pełni wrażeń wróciliśmy do Fordonu, by
oficjalnie zakończyć czas wspólnej zabawy
w SZYFROLANDII

WANIA



**nam swój 1%, tym więcej z zamierzonych
przedsięwzięć zostanie zrealizowanych i
więcej osób skorzysta z naszej pomocy.**

1% zamienimy na: kreowanie życia kul-
turalnego; organizowanie zajęć pozalekcyjnych
i wypoczynku dla dzieci i młodzieży; prowa-
dzenie działalności profilaktycznej; rehabilita-
cję społeczną i zdrowotną osób niepełno-
sprawnych; akcję dożywiania dzieci; wsparcie
budowy Domu Jubileuszowego.

**W marcu i kwietniu zapraszamy wszyst-
kich chętnych, nie tylko Parafian, do Klubu**

**Integracji Społecznej „Wiatrak” przy ul. Kle-
berga 2 (budynek Fordońskiej Spółdzielni
Mieszkaniowej). Tam od poniedziałku do
piątku w godzinach od 17.00 do 19.00 bę-
dziemy pomagać wypełniać PITy. Oferowa-
na pomoc będzie bezpłatna.**

**Za każdy przekazany 1% i za wieloletnie
zaufanie bardzo dziękujemy!**

Szczegóły: www.wiatrak.lo.pl

MONIKA KALISZ; SPECJALISTA DS. REKLAMY
I MARKETINGU; FUNDACJA „WIATRAK”

150, 101, 78 - dwa łyki statystyki

CHRTY W ROKU 2004

W ubiegłym roku zostało ochrzczonych **150 dzieci** z naszej parafii. Wśród nich było 84 chłopców i 66 dziewczynek. Po raz pierwszy od roku 2000 było więcej chłopców od dziewcząt.

Najpopularniejsze imiona wśród chłopców to: Mateusz, Kacper i Szymon, a wśród dziewcząt: Julia, Weronika i Natalia.

W poszczególnych miesiącach udzielono tego sakramentu: Styczeń-7, Luty- 7, Marzec-13, Kwiecień- 9, Maj- 8, Czerwiec-13, Lipiec- 13, Sierpień- 14, Wrzesień-16, Październik-14, Listopad- 9, Grudzień- 16.

ŚLUBY W ROKU 2004

W roku 2004 na ślubnym kobiercu stanęło w naszej parafii **101 par**, co stanowi wzrost w porównaniu z rokiem 2003 o 5 par.

Liczba ślubów w poszczególnych miesiącach: Styczeń- 3, Luty- 1, Marzec- 2, Kwiecień- 7, Maj- 3, Czerwiec- 20, Lipiec- 13, Sierpień- 22, Wrzesień- 14, Październik- 12, Listopad- 2, Grudzień- 2, razem 101.

Najpopularniejsze imiona dla wybranek to Anna, Joanna i Agnieszka, zaś dla wybranców Marcin, Tomasz i Rafał.

Warto zauważyć, że imię Marcin wśród wybranców zajmuje pierwsze miejsce nieprzerwanie od 2000 roku, a dla wybranek imię Agnieszka.

Zmarli w parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy w latach 2000 - 2004						
Lp	Wyszczególnienie	2000	2001	2002	2003	2004
1	Liczba zgonów ogółem w roku	82	80	88	85	76
2	Liczba zmarłych kobiet	45	44	39	40	33
3	Liczba zmarłych mężczyzn	37	36	49	45	43
4	Średnia zmarłych osób (lat)	67,22	65,26	70,22	65,35	64,6
5	Średnia zmarłych kobiet (lat)	74,95	80,42	75,12	67,3	63,63
6	Średnia wieku zmarłego (lat)	59,49	50,1	65,32	57,1	65,34
7	Wiek najstarszej zmarłej (lat)	91,2	101,33	96,5	94,25	85,46
8	Wiek najstarszego zmarłego (lat)	90	91,25	96,6	90,15	95,29
9	Wiek najmłodszej zmarłej (lat)	12,72	8 dni	14,7	15,0	23,18
10	Wiek najmłodszego zmarłego (lat)	40,1	16,25	49,1	22,1	21,76

ZMARLI W ROKU 2004

W 2004 roku odeszło do Pana z naszej parafii **78 osób**, czyli o 7 osób mniej niż w 2003 roku. W tej liczbie znajdują się: 34 kobiety (o 6 mniej) i 44 mężczyzn (o 1 mniej).

Średnia wieku osoby zmarłej wyniosła 64,6 lat, z czego wynika, że statystycznie skróciło się o 0,75 roku w stosunku do roku 2003? Średnia dla kobiet wyniosła 63,6 roku, a dla mężczyzn 65,4 roku.

Najstarsza parafianka, śp. Marianna zmarła 19 marca mając 85 lat i 5 m-cy. Najstarszy parafianin śp. Robert zmarł 26 września mając 95 lat, 3 m-cy, 13 dni.

Najmłodsza parafianka śp. Aurelia zmarła 31 grudnia mając 23 lata, 2 m-ce, 6 dni, zaś najmłodszy parafianin śp. Artur zmarł 15 maja i miał 21 lat i 9 miesięcy.

W 2004 roku, 23 kwietnia, zmarło też jedno niemowlę, śp. Zuzanna Ewa, żyjąc 2 dni.

KFAD

W Wiatraku

KONKURSY

NA PALMĘ WIELKANOCNĄ

Konkurs ma charakter otwarty i zostanie przeprowadzony w dwóch kategoriach:

- I - najdłuższa palma,
- II - najpiękniejsza palma.

Gotowe palmy należy przynosić do 14. marca br. (termin nieprzekraczalny) do Fundacji „Wiatrak”, ul. Bołtucia 5.

Ogłoszenie wyników nastąpi w Niedzielę Palmową - 20. marca br. podczas Mszy Świętej o 11.30 w kościele Matki Bożej Królowej Męczenników, zaś wręczenie nagród - po Mszy Świętej.

NA NAJCIEKAWSZĄ PISANKĘ

Konkurs ma charakter otwarty, a pisanki należy przynosić do dnia 18 marca br. (termin nieprzekraczalny) do Fundacji „Wiatrak”, ul. Bołtucia 5.

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się w 26 marca (Wielka Sobota) o 10.00 w kaplicy parafii Matki Bożej Królowej Męczenników, ul. Bołtucia 5. (AB)

Pomysł Fundacji „Wiatrak”

KLUB INTEGRACJI SPOŁECZNEJ

Z inicjatywy Fundacji „Wiatrak”, przy współpracy z Fordońską Spółdzielnią Mieszkaniową, Powiatowym Urzędem Pracy i Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej został powołany w Bydgoszczy **KLUB INTEGRACJI SPOŁECZNEJ „WIATRAK”**.

Celem naszego działania jest:

- **pomoc w przezwyciężeniu trudności wynikających z utraty pracy,**
- **pomoc w aktywnym poszukiwaniu zatrudnienia,**
- **przygotowanie młodych ludzi do wejścia na rynek pracy,**
- **tworzenie możliwości do zdobywania różnorodnych doświadczeń zawodowych.**

Proponujemy między innymi:

- **poradnictwo indywidualne,**
- **warsztaty z zakresu sporządzania dokumentów aplikacyjnych, przygotowania do rozmowy kwalifikacyjnej, aser-**

tywności, komunikacji, zarządzania czasem i budżetem domowym, - możliwość wyjazdu na Wolontariat Europejski.

Dyżury w Klubie Integracji Społecznej od 10.00 do 13.00 pełnią:

- poniedziałek - pedagog,
- wtorek - psycholog,
- środa - prawnik,
- czwartek - socjolog,
- piątek - doradca zawodowy.

Punkt Wolontariatu Europejskiego czynny będzie w czwartek od 17.00 do 19.00.

ROZPOCZYNAMY W MARCU!

Ponadto w marcu i kwietniu pomagamy bezpłatnie wypełniać PIT-y (od poniedziałku do piątku od 17.00 do 19.00).

STWÓRZMY SOBIE SZANSE...

Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”
ul. gen. F. Kleeberga 2
85-791 Bydgoszcz-Fordon

MARTA

Mój Mistrzu

Mój Mistrzu, przede mną droga, którą przebyć muszę tak, jak Ty.

Mój Mistrzu, wokół ludzie, których kochać trzeba, tak jak Ty.

Mój Mistrzu, niełatwo cudzy ciężar wziąć w ramiona, tak jak Ty.

Mój Mistrzu, poniosę wszystko, jeśli będziesz ze mną zawsze Ty

RADOŚĆ PRZEZ ŁZY



Światowy Dzień Chorego w Kościele Po-wszechnym obchodzony był 11 lutego i w bie-żącym roku przeżywalimy go po raz trzyna-sty.

Ojciec Święty Jan Paweł II ustanawiając Dzień Chorych zachęcał, aby ten dzień soli-darności ze wszystkimi ludźmi chorymi był obchodzony we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, gdzie w 1858 roku objawiła się Matka Boża.

Dziś Papież prowadzi chorych do Matki Bożej Uzdrawienie Chorych, sam dźwigając krzyż choroby i cierpienia, aby przez Jej wsta-wiennictwo otrzymali łaskę zdrowia i uczyli się przyjmować cierpienie.

Ten dzień był uroczystie przeżywany w szpitalu Centrum Onkologii, znajdującym się na terenie parafii Matki Bożej Królowej Mę-czenników. Przed południem rozpoczęła się Adoracja Najświętszego Sakramentu zakoń-czona Koronką do Miłosierdzia Bożego.



Następnie w wypełnionej przez chorych kaplicy, sprawowana była Eucharystia przez kapelana ks. Arkadiusza i ks. Andrzeja pod przewodnictwem ks. dziekana Jana Andrzej-czaka.

W słowie do chorych ks. Dziekan powie-dział, że Pan Bóg doświadcza, ale nigdy nie przestaje kochać nas chorych, potrzebują-cych uzdrowienia fizycznego czy duchowe-go. W czas Wielkiego Postu, łączmy więc swoje cierpienie z cierpieniem Chrystusa, ale też z wiarą wołajmy o zdrowie, pamiętając o słowach, które wypowiedział Jezus „Nie po-trzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy źle się

mają.” (Łk 5,31). Wpatrujemy się w Krzyż Chry-stusa, znak cierpienia i zwycięstwa. Ofiaruj-my czas, adorując naszego Pana i Zbawicie-la, czekającego na nas w tabernakulum, któ-ry pochyla się z miłością nad każdym z nas. Ogarnijmy miłością Matkę Najświętszą, naszą Orędowniczkę i Pośredniczkę, przez którą Bóg Ojciec zesłał Syna na świat. Przez Nią wiedzie droga do Syna.

Animację muzyczną Mszy św. prowadzili członkowie wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Niosącej Ducha”. Harcerze ubrani w mundury z organizacji ZHR, służyli pomocą chorym na Mszy św. oraz odwiedzili chorych w salach szpitalnych, wręczając wszystkim ponad 280 sztuk upominków.

Chorych na salach odwiedzili też młodzi ludzie, śpiewając dla nich pieśni. Piękne głosy: Piotra, Ani, Alicji, Macieja, Krystiana spra-wiły wiele radości chorym i były miłą niespo-dzianką.

Mszę św. za-kończyło uroczy-ste błogosławień-stwo Najświęt-szym Sakramen-tem udzielone wszystkim cho-rym.

Następnie wszyscy zostali zaproszeni na koncert do sali konferencyjnej, w czasie którego wystąpiły w/w. osoby oraz Marta, pięknie gra-jąca na skrzypcach. Wszyscy śpiewacy ra-zem z chorymi zaśpiewali „Barkę” i „Czarną Madonnę”, potem żywo uczestniczyli w kon-cercie oraz słuchali śpiewu innych radosnych piosenek.

Smutek cierpienia został osłodzony tym ra-dosnym przeżyciem na koncercie. Pomocą w słodkim poczęstunku służyły Jolanta i Ba-sia. Natomiast Małgosia, tym razem jako fo-tograf, utrwalala na filmie czas spotkania. Małgosia często służy chorym swym śpiewem i grą na gitarze.

Panie Jezu, Ty powiedziałeś: „Jeśli kto



**Salus aegroti
suprema lex esto!**
„Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem”

CENTRUM ONKOLOGII

w Bydgoszczy
(kaplica pw. Chrystusa Miłosiernego
otwarta od 8.30 do 16.30)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele, świę-
ta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA
na oddziałach:** w soboty, niedziele i święta
- 8.30 do 10.30; od wtorku do piątku od 9.30
do 12.30 * **SPOWIEDŹ:** od 13.30 w kaplicy i
po Mszach św. na oddziałach (na każde
życzenie) * **SAKRAMENT CHORYCH**
(I środa miesiąca w kaplicy i na każde życze-
nie) **NABOŻEŃSTWA:** **Koronka do Miło-
sierdzia Bożego** - 14.55; **Nowenna do
Matki Bożej Nieustającej Pomocy** - w
każdą sobotę przed Mszą św. o 11.00; **RÓ-
ŻANIEC** 19.00 - (codziennie odmawiany
przez pacjentów); inne okresowe.

W WIELKIM POŚCIE

Droga Krzyżowa

w piątki przed Mszą św. o 15.00.

Gorzkie Żale

w niedzielę przed Mszą św. o 11.00

ks. **Arkadiusz Dąbrowski SDB** (kapelan),
tel. **344-73-96**, centrala **343-73-00**

Prośba

Ks. Arkadiusz prosi o pomocników - przy-
ożarzu w czasie nabożeństw i Mszy św.



Regionalny Zespół
Opieki Paliatywnej
DOM SUE RYDER
w Bydgoszczy

Posługa duszpasterska (odwiedziny cho-
rych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.)
trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 i na
każde wezwanie.

Msza św. sprawowana jest w kaplicy św. Al-
berta w każdą niedzielę o 14.00.

Telefon kontaktowy do ks. Wojciecha Ret-
mana **348-56-42** (centrala RZOP-DSR)
oraz **343-19-39**.

chce iść za Mną, niech się zaprze samego
siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech
Mnie naśladuje” (Łk 9,24). To jest warunkiem
naśladowania Ciebie.

Panie, Ty wiesz o tym, że tylko przez krzyż
wiedzie droga do Ciebie, dopomóż mi przy-
jąć ten krzyż, który złożyłeś na moje ramio-
na, dopomóż mi zrozumieć, że ten krzyż jest
dla mnie, wspomóż łaskami gdy jest mi cięż-
ko.

Dziękuję Ci, Panie, za to, że posyłaś lu-
dzi na moją drogę, którzy służą mi pomocą,
jak Szymon z Cyreny pomagał Tobie w dźwi-
ganiu krzyża. Matko Boża - Uzdrawienie Cho-
rych, Pocieszycielko Strapionych, Wspomo-
żenie Wiernych, Ucieczko grzesznych - módl
się za nami.

Adam Barej,
foto Małgorzata Bonna



W Oazie Młodzieży

Jak możesz rozbić wspólnotę (9)

JESTEŚ CZY NIE?

*Nie odpowiadaj, dopóki nie wysłuchasz (...)
nie bierz na siebie zbyt wielu spraw, bo jeśli
będziesz je mnożył, nie będziesz bez winy (Syr
11, 8a. 10a)*

Przestrozę takiej treści odnajdziemy w Starym Testamencie. To jednak nie znaczy, że dziś jest ona już nieaktualna. Czasami przedstawiona w niej sytuacja bywa przykrą koniecznością, bowiem brak chętnych do podjęcia działania powoduje, że wiele spraw spada na głowę jednej osoby. W tym ujęciu Wspólnotę tworzy zaledwie kilka osób.

Wielu określa się mianem członka Wspólnoty, a tak naprawdę... nie ma ich wtedy, kiedy są potrzebni i nie chodzi tu tylko o sytuację, gdy należy się zaangażować, dać coś z siebie. Przecież Wspólnota nie nakłada tylko obowiązków - umożliwia duchowy wzrost człowieka, prowadzi do Źródła - a jej „członkowie” nawet wtedy wykręcają się przysłówiowym sianem. Czy to tylko brak motywacji, zrozumienia, czy może lenistwo?

Z całych sił bojkotuj wszystko to, co proponują ci inni. Żyjąc tą „prawdą” nie nazywaj się członkiem Wspólnoty, bo wówczas nie chcesz mieć (i tak naprawdę: nie masz) z nią nic wspólnego.

PAT

Od autora: Za pomysł cyklu dziękuję Wspólnocie Ruchu Światło-Życie z Katowic.

BYŁO

29.01-1.02 Oaza rekolekcyjna dla Animatorów w Janikowie

4.02.-7.02 Rekolekcje dla gimnazjalistów w Janikowie poprowadzone przez animatorów z naszej diecezji i parafii

9.02 Msza św. KWC i spotkanie odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie naszej diecezji (o.o. jezuiti)

18-20.02 Rekolekcje naszej parafialnej wspólnoty w Suchej na Pomorzu

25-27.02 Kongregacja odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w Częstochowie

BĘDZIE

9.03 Msza św. KWC godz. 18.00

13.03 Droga Krzyżowa poprowadzona przez Kościół Domowy w Dolinie Śmierci

19.03 Dzień wspólnoty w parafii pw. Opatrzności Bożej...

TRWA

W czasie Wielkiego Postu cotygodniowe spotkania w piątki o godz. 18.00, po nich Droga Krzyżowa o godz. 20.00 w kaplicy

Piszcie: dmyszko@bydgoszcz.oaza.pl

„Rachmistrz” pyta:

- Czy umartwiam swoją pychę?

O Eucharystii (4)

MAM REZERWACJĘ...

Nawiązując do poprzednich tekstów, chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę.

Wydaje mi się, że wielu z nas doświadczyło stojących nad głową, często spóźnionych, sapiących wiernych. Wchodzą do kościoła równo z księdzem i stają bardzo blisko ławki, opierając się o nią (nie tylko łokciem). Dają w ten sposób bardzo wyraźnie do zrozumienia, że chcą usiąść chociaż widzą, że nie ma miejsca.

Rozumiem, że nie każdy może stać w trakcie całej Mszy św. Są ludzie chorzy, starsi, młodzi z różnymi problemami zdrowotnymi... i nie chcą tu nikogo usprawiedliwiać. Wydaje mi się jednak, że takie osoby powinny przyjąć wcześniej i zająć sobie miejsce (a przy okazji wykorzystać te parę minut więcej na osobiste spotkanie z Bogiem w modlitwie).

Mam też inną propozycję: czasem warto po prostu grzecznie przeprosić i poprosić o zrobienie miejsca. Niekiedy uprzejmość i właściwe słowo potrafią czynić cuda! Ktoś może się w tym momencie oburzyć, że przecież to ci, którzy siedzą powinni okazać miłość i troskę o bliźniego i ustąpić miejsca. To prawda, ale wśród siedzących są często właśnie ci, którzy przyszli wcześniej, bo wiedzą, że nie mogą stać. Zresztą jako siostry i bracia w Chrystusie powinniśmy dbać o siebie nawzajem.

I w tym miejscu mam ogromną prośbę do eleganckich Pań, które korzystają z możliwości i również swoim strojem pokazują, że Eucharystia to wyjątkowe spotkanie, a które przychodzi na ostatnią chwilę, bo musiały się do końca „wyszykować”. Nie ubierajcie butów, w których nie możecie trochę dłużej wytrzymać, albo później nie narzekajcie, że nie dajecie rady wystać (jeśli akurat nie ma miejsca). To nie wina siedzących, że macie na nogach niewygodne obuwie a tym bardziej, że przyszyście tak późno.

Spotkałam się z różnymi opiniami na ten temat a jedna z nich brzmiała mniej więcej tak: - „Skoro miała czas na to, żeby się wymalować i ubrać ładnie, to niech teraz się męczy... Nikt jej nie kazał... Jak już się spóźniła, to niech teraz postoi...” Nie jest to zbyt miłe, biorąc pod uwagę zaproszenie Chrystusa do wzajemnej miłości i braterstwa.

Z dzieciństwa wspominam przykrą dla mnie sytuację, która miała miejsce jeszcze w starej kaplicy. Siedziałam na brzegu ławki, kiedy podeszła do mnie jedna z sióstr zakonnych i wyciągnęła mnie siłą, za rękę z miejsca i posadziła tam jakąś panią. Nie miałam pretensji do tej pani, która możliwe, że naprawdę nie mogła stać, ale pojawił się żal do siostry, która potraktowała mnie jak dzieciaka, który nie ma prawa siedzieć w ławce, tylko dlatego, że jest dzieckiem.

A przecież Kościół tworzymy wszyscy: mali i dumni, zdrowi i chorzy, każdy z nas jest Jego częścią. Z tym wiąże się jeszcze jedna sprawa. Jeśli są Msze św. z udziałem dzieci, chorych itp., jest to czas właśnie dla tych szczególnych grup, chociaż wiadomo, że nie tylko... dzieci nie przyjdą bez rodziców. Ale zadbajmy o to, żeby miejsca zarezerwowane właśnie dla nich, nie były miejscami przetargowymi, bo ta pani, ten pan, musi siedzieć. Ludzie dorośli mogą przecież spotkać się z Panem również na innej Mszy świętej.

Bóg jest Jeden dla wszystkich. A czy my, narzekając i kłócąc się o miejsce w Jego Domu jesteśmy dla Niego jednością?

MAG

Uwaga: Artykuł ten w postaci elektronicznej znajdziecie również na naszej stronie: www.bydgoszcz.oaza.pl/mbkrm. Zachęcamy do jej odwiedzenia i do dyskusji na poruszony przez Autorkę temat. Najciekawsze wypowiedzi opublikujemy w kolejnym numerze „Na oścież”.

ŚWIEŻO MALOWANE - DYSKUSJA

W poprzednim numerze „Na oścież” ukazał się artykuł naszej oazowej koleżanki Magdy pod tytułem „Świeżo malowane”. Autorka zdecydowała się poruszyć w nim trudny temat właściwego, zewnętrznego przygotowania się do Mszy św. Dzisiaj publikujemy wybrane odpowiedzi jakie pojawiły się na naszej stronie www w odpowiedzi na ten tekst.

Tapeta

Dobre za tą tapetą :) Niestety tak już jest, że niektórzy ludzie nie znają umiaru, najczęściej wychodzi tak że zamiast upiększać taki makijaż po prostu szpeci. Przed wyjściem do kościoła rzeczywiście pewne osoby najpierw mogłyby spojrzeć w lustro, zastanowić się po co naprawdę idą do kościoła?! (&)

Uroczysciej

Też zauważyłam, że na wioskach, czy w małych miasteczkach niedziela jest uroczysciej świętowana niż w miastach. Ludzie wyciągają ładne, skromne ubrania... Z daleka widać, że idą do kościoła a nie na dyskotekę. Osobiście nie „rzucają” mi się w oczy w na-

szym kościele osoby jakoś nieodpowiednio ubrane. Może dlatego, że się nie rozglądam :,) chociaż oczywiście nie zaprzeczam, że takowe się pojawiają (...). Co do perfum to najbardziej czuć ich nadmiar od księży :) ale mi to nie przeszkadza! (*)

Myślę, że ważne aby to dorośli przez własny ubiór ukazywali młodym osobom jak powinno się wyglądać w kościele, (...) dlaczego mimo wszystko wygląd zewnętrzny jest też ważny... (~:~)

Trafiony

Bardzo trafiony temat. Sama prawda... tym bardziej, że piękno człowieka bije z serca, a nie z ubrania... (Aga)

Maska

Szkoda, że niektóre kobiety próbują ukryć swoje prawdziwe piękno pod grubą maską makijażu... Ciekawe, kto Wam powiedział Drogie Panie, że tak wyglądacie lepiej? Zapewne żaden mądry i naprawdę kochający mężczyzna... (x)

SPEŁNIONE WIZJE

Sporo jest osób, dla których Dolina Śmierci jest miejscem szczególnie bliskim. Żyją jeszcze ci, którzy tu stracili swych bliskich, choć mało jest tych, których rodzice tu leżą, a więcej tych, dla których jest to miejsce spoczynku brata, siostry, dziadka czy babci. Miejsce to ukochał również człowiek, który nie stracił tu nikogo z rodziny. Był nim nasz budowniczy parafii, śp. ks. Zygmunt Trybowski.

WIZJA DROGI KRZYŻOWEJ

Było to już po poświęceniu placu przyszłej budowy, gdzieś w drugiej połowie października 1983 roku. W poprzednim miejscu zamieszkania miałem zgromadzoną dość dużą ilość gwoździ, bo miałem zamiar remontować szopkę na opał. Po przydziale mieszkania szybko doszedłem do wniosku, że w „bloku” takie gwoździe do niczego nie będą potrzebne. W naszej młodej parafii trwała rozbudowa „betlejemki”. Postanowiłem zanieść tam ten materiał, aby go wykorzystano.

Na miejscu pracowali robotnicy, a z nimi spotkałem ks. Zygmunta. Ucieszył się z tego co dałem i rozpoczęliśmy rozmowę. Była to moja pierwsza z Nim rozmowa. Kreślił mi wizję przyszłej budowy, a po pewnym czasie, według jego zwyczaju, który spotkał zapewne niejednego z parafian powiedział coś w rodzaju: „A może przeszedłby się brat ze mną, by odmówić Różaniec? Wprawdzie dziś chłódno, ale to nic.”

Udaliśmy się do Doliny Śmierci. Mniej więcej w połowie wąwozu Doliny przerwał modlitwę i zaczęliśmy rozmawiać. Nie jestem w stanie przytoczyć dokładnie Jego słów, ale mówił mniej więcej tak: „Dziwną parafię dał mi Bóg we władanie. Nie ma budynków. Proboszcz nie ma gdzie mieszkać. Jest grupa parafian żyjących i duży cmentarz ze zmarłymi parafianami. Za kilka dni będzie tędy szła Droga Krzyżowa. Chciałbym, aby parafia przejęła tę tradycję pod swoją opieką duszpasterską.”

Tak też się stało. Dokładnie w miesiąc po poświęceniu placu wyruszyła pierwsza Parafialna Droga Krzyżowa, którą prowadził ks. Zygmunt. I tak jest do dziś.

Po odmówieniu kolejnej dziesiątki Różańca ks. Zygmunt wznowił przerwaną rozmowę, mówiąc, że marzy mu się w tym miejscu taka prawdziwa droga krzyżowa, ze stacjami. Nie wie jeszcze jaka, ale taka prawdziwa. Odpowiedziałem na to, że to za szybko na takie coś, bo najpierw ważniejsza jest budowa kościoła i plebanii. Usłyszałem wówczas: „Bracie, ale to wszystko trzeba sobie wymodlić, a na modlitwę nigdy <za szybko>.”

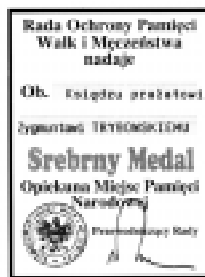
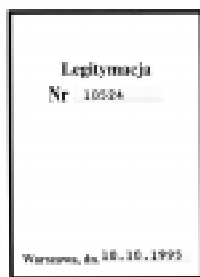
Wymodlił to sobie i nam. Tej Jego modlitwy w Dolinie Śmierci było naprawdę wiele. Angażował w nią nas, parafian i każdego kogo spotkał. Trudno było mu odmówić. Nawet powiedzenie „nie mam przy sobie różańca” nie było przeszkodą. Zaraz mówił - „Ja mam, to będę <Zdrowaśki> odliczał”. Angażował w te wędrówki z różańcem również pracujących tu wikariuszy. Wielu z nich uważało to za codzienny obowiązek.

Księżda Zygmunta cieszyły autentycznie wszystko, co w tym miejscu działało się dobrze. Cieszyły go te symboliczne mogiły z krzy-

żami, cieszyła budowa schodów do dużego pomnika, każde uprzątnięcie terenu, skoszenie trawy, zawieszenie krzyża na pomniku, czy w 1999 roku flagi narodowej, która jedyny raz tak wysoko wisiała i to aż do odpustu itp.

Smuciło go też całe dokonywane tu zło: zwykły wandalizm i brak poszanowania tego miejsca. Jednak nie okazywał zdenerwowania i nic szczególnego nie mówił. Jego troskę sygnalizowało jedynie powiedzenie „Za nich też potrzeba się modlić”.

Wymodlił swój zamiar. Doczekał się powstania Społecznego Komitetu Budowy Golgoty i otrzymał zezwolenie na budowę drogi krzyżowej w tym miejscu. To wszystko, prócz modlitwy wymagało wiele starań i załatwiania spraw urzędowych. Nie doczekał wprawdzie momentu spełnienia fizycznego tych planów. Bowiem pierwsza stacja Golgoty XX wieku w Dolinie została zbudowana już po jego śmierci, ale wierzę głęboko, że na jej poświęceniu był z nami. Okazało się, że to On przygotował nam grunt, a kontynuowane dziś prace to realizacja Jego wymodlonego i przemyslanego testamentu. Dzieło to musimy wypełnić do końca.



WIZJA MISTERIUM

Fordon, a z nim parafia rozwijała się dynamicznie. Była to jednak całkowita „pustynia kulturalna”. Dlatego też pewnie obrano sobie to miejsce do urządzania pikników muzyki country. Początkowo były one organizowane na łączce za starą kaplicą, ale rychło okazało się, że nie wystarcza miejsca.

Organizatorzy znaleźli więc przestrzeń w pobliżu pomnika Doliny Śmierci od strony osiedli. Na platformie przed pomnikiem budowana była scena, a na dole znalazło się miejsce dla bawiącej się widowni. Warunki były, zdaniem organizatorów, wymarzone, ale do czasu.

Podczas kolejnego pikniku w 1994 roku, w gronie bawiących się, śmierć poniósł 18 letni chłopak. Nie miejsce tu doszukiwać się winnych, ale zginął niewinny człowiek. Po wielu „za i przeciw” zapadła decyzja, że takiej imprezy w Fordonie już nie będzie.

W tym samym roku, ale już po wspomnianej tragedii kolejny raz udaliśmy się na modlitwę w Dolinę i rozmowę na różne tematy. Doszliśmy pod pomnik w pobliże miejsca tragedii. Ks. Zygmunt bacznie obserwował teren komentując, jak tu wspaniale.

Po chwili namówił mnie, abymy weszli na pobliskie wzgórze. Gdy wspięliśmy się popatrzył dookoła podziwiając widok osiedla. Po chwili stwierdził, że tu byłaby wspaniała Gol-

gota. Zapytałem zdziwiony jaka i do czego? Wówczas usłyszałem odpowiedź - „W tym miejscu lała się niewinna krew, a mnie marzy się krew symboliczna. Przecież to wymarzone miejsce na Misterium w Wielkim Poście.” Musiałem mieć okropnie zdziwioną minę, bo zapytał: - „Co tak brat na mnie patrzy? Nie poznaje mnie brat?” Dla mnie był to pomysł, który dziś nazwałbym „marzeniem ściętej głowy”.

W dwa lata później wybrałem się do Górki Klasztornej na Misterium Męki Pańskiej. Po powrocie porównywałem teren tam i tu. Doszedłem do wniosku, że teren mamy wspinały. Zasiana myśl ks. Trybowskiego zaczęła powoli kiełkować, a gdy mu o tym powiedziałem odpowiedź była krótka: - „Ducha nie gasić i modlić się.”

O tym dziele rozmawiali ze sobą marszałkowie. W 2000 roku była tam na Misterium w komplecie Parafialna Straż Marszałkowska i po powrocie do domu doszliśmy do wniosku, że trzeba byłoby spróbować.

Poinformowany został ks. Krzysztof Buchholz, młodzież z DA „Martyria”, choć byliśmy jeszcze trochę bez wiary. Zapalił się jednak do dzieła ówczesny prezes Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Pokolenie” Tomasz Schmidt i w Niedzielę Palmową 2001 roku odbyło się I Misterium. Ziściło się marzenie ks. Prałata.

Potrzeba więc było czasu, modlitwy i ludzkiego trudu, tak jak mówił ks. Zygmunt. Do dziś pamiętam, jak po I Misterium powiedział do mnie: - „No i co? Pięknie wyszło. A mówiłem, że to wspaniały teren”. Wprawdzie inne sceny są nie w miejscach pierwotnie obmyślanych, ale Golgota jest na tym wzniesieniu, które wskazał ks. Prałat.

MIŁOŚĆ DOCENIONA

Wielkie oddanie i miłość do miejsca straceń i niecodziennego „cmentarza” została doceniona. 10. października 1995 roku ks. Zygmunt Trybowski został uhonorowany przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Srebrnym Medalem za opiekę nad miejscem pamięci narodowej (leg. nr 10524).

Cichy, pokorny, nie żądający wyróżnień, stał się posiadaczem Medalu - zapłaty za swą nieugiętą postawę wobec Doliny Śmierci. Odznaczono człowieka, który z radością objął to miejsce opieką duszpasterską i modlitewną. Medal jest nagrodą od ludzi, ale wierzę, że za sprawą Bożej Opatrzności i naszej Patronki - Królowej Męczenników.

Zamieszczoną obok kopię legitymacji, której oryginał razem z innymi pamiątkami, otrzymałem od ks. Zygmunta latem 2002 roku. Powiedział wtedy: - „Brat opisuje Dolinę Śmierci, to niech brat to trzyma u siebie. Może kiedyś, ale po mojej śmierci, będzie można coś z tego wykorzystać? Niech to przyniesie jakiś pożytek innym.”

Nie wiem kiedy ks. Zygmunt znalazł się pierwszy raz w Dolinie. Przypuszczam jednak, że wtedy, kiedy po raz pierwszy przybył na teren swojej parafii i plac przyszłej budowy kościoła. Jeszcze nic tu nie było wybudowane, a jemu marzyło się zagospodarowanie Doliny Śmierci. Marzyło mu się to, co obecnie zaczyna się spełniać. Dziś uważam też, że nadeszła stosowna chwila, by te nieznane fakty ujrzały światło dzienne.

KFAD

HEJ, KOLĘDA KULIGIEM ...

Gdyby tradycji miarą, aurę naszego polskiego stycznia wspomnieć, to powinien mróz siarczysty iskrzyć śniegiem i skrzypieć pod stopami kolędników siadających do wymoszczonych sań, by kuligiem nieść kolędę z brzękiem dzwoneczków wszędzie po okolicy, zostawiając w zimowym puchu ślady sań i kopyt rumaków, a w przestrzeni cichnącą melodię kolędy. Styczeń był, jak zawsze, ale pogoda kapryśna, przedwiosenna, bardziej szaro-zielona, budząca naturę, niż tulała w mroźnej pościeli świat dookoła. Nie słysząc było też dzwoneczków sań. Pozostało w swej świętej tajemniczości Boże Narodzenie, szopki i kolędy. To z tej tajemnicy, potrzebą silną jak prawa natury, chór nasz Fordonia, niczym pastuszkowie, skrzyknawszy innych nie głosem trąb, a działaniem dyrygenta naszego, pana Mariana Wiśniewskiego, ruszył kuligiem by kolędy śpiewać.

5 stycznia - Grudziądz. Na deskach sceny miejscowego teatru, wraz z „Fresca Voce”, kaszubskim zespołem „Krebane”, kujawskim zespołem „Łochowanie” i grudziądzkim chórem męskim „Echo” - koncert „Kolędarium Polskie”. Choć to teatr, była szopka ze Świętą Rodziną. Śpiewaliśmy Dziecinie i wszystkim zebranym kolędy patriotyczne, te dawne, powstańcze i te współczesne.

15 stycznia - Białe Błota - w miejscowym kościele u ks. kanonika Franciszka Sołtysia - koncert „Kolędarium Polskie”. Kolędnicy, ci co przedtem, lecz społeczność inna, choć

tak samo życzliwa, szczerza w odbiorze i gościnie.

16 stycznia - kościół w Brusach. Kaszuby, Krebane - tam jechaliśmy jak do rodziny z koncertem „Kolędarium Polskie” i rodzinie zostaliśmy przyjęci.

19 stycznia - kościół w Łochowie. Gmina Białe Błota nakładem niemałej pracy nauczycieli przygotowała bardzo starannie, bardzo liczne grono dziecięcych kolędników. Śpiewaliśmy z nimi.

22 stycznia - kościół Garnizonowy - Bydgoszcz. Kolejny to już raz przed własną publicznością występowaliśmy z koncertem „Kolędarium Polskie”, w gronie zaproszonych kolędników - jak poprzednio.

22 stycznia - kościół p.w. Polskich Świętych Braci Męczenników - koncert kolęd. Wraz z nami 19 chórów. Wypełniło się życzenie Ordynariusza bydgoskiego, ks. bp. Jana Tyrawy, by odbył się taki koncert. Orkiestra dęta z Chełmna pod dyktando pana Józefa Licy przydawała koncertowi blasku i swym brzmieniem powodowała szybsze krążenie krwi w żyłach.

Tak w styczniu tego roku, nie saniami, a autokarami woziliśmy kolędy po bliższej i dalszej okolicy, niektóre przybrane w kokardki białe czerwone, ale wszystkie w darze Świętej Dziecinie - o czym mam zaszczyt tym telegraficznym opisem powiadomić Proboszcza naszej parafii ks. Jana Andrzejczaka i naszego opiekuna ks. Zbigniewa Zimniewicza oraz całą naszą Parafialną Wspólnotę.

MAREK

Listy, listy, listy ... Listy, listy, listy ...

W rannej mgle, w słońcu dnia
i w noc ciemną, jesteś Panie ze mną.

PO PRZEPROWADZCE

Wiele razy zaczynałam pisać do Was, Przemila Redakcjo i nie miałam odwagi, ale dziś postanowiłam i piszę.

Przepraszam za moje niepoprawne zdania i pismo, ale mam już sporo lat (18 do 100) i ręce mi się trzęsą. Podziwiam prężność i rozmach różnych dzieł tak młodej Parafii.

Parę miesięcy temu przeprowadziłam się z całą rodziną (6 osób) do tej parafii i jak to po przeprowadzce, odnalazło się parę rzeczy zapomnianych.

Mam parę wierszy przepisanych z książki wydanej w 1908 roku. Napisał ją Jacek Obrochta z dedykacją dla arcybiskupa Lwowa i honorowego obywatela miasta Brzeżan Ks. Józefa Teodorowicza. Są tam wiersze religijne i patriotyczne. Jeden przepisałam i posyłam Państwu dla zorientowania się w stylu, bo to już prawie sto lat temu pisane.

Mam też sporo pocztówek czarno-białych, czystych, też z okolic Lwowa. Może by się komuś przydały, a może poleżałyby w archiwum, chętnie oddam.

Z różańcowym pozdrowieniem

BABCIA DANKA

Od redakcji: Babciu Danko - stokrotnie dzięki. Skontaktujemy się i zaradzimy co dalej.

„Jacek Obrochta”, prawdziwe nazwisko Roman Emanuel Andrusikiewicz, wnuk głównego współ-

organizatora Powstania Choczołowskiego Jana Kantego Andrusikiewicza (informacja z Tygodnika Podhalańskiego nr 6, 12.02.2001 r.).

KOCHANA REDAKCJO

Z wielką radością i podziękowaniem zwracam się do Was, Kochani. Jestem szczęśliwa, że mieszkam i żyję w naszej Parafii. Należałam do różnych parafii, ale tutaj czuję się bardzo dobrze - jak w Rodzinie. Staram się pogłębiać moją Wiarę. Ufam z całego serca „Miłosierdziu Bożemu”.

Znalazłam się w różnych sytuacjach życiowych, z którymi nie uporałabym się, ale ufność - Naszemu Panu pomogła mi przetrwać i żyć. Byłam w podobnej sytuacji jak Mama śp. Jana Nowaka-Jeziorańskiego (*). Tylko modlitwa i głęboka Wiara w Jezusa Chrystusa pomogła nam przeżyć razem z córką. Jako Rodzina głęboko wierzymy i ufamy Naszemu Panu, aby przeżyć dalsze lata w szczęściu i zdrowiu.

„Bóg zapłać” Naszemu Bogu za to, że przeżyliśmy 40 lat w sakramencie małżeństwa. Spełniają nam się skromne, ale ludzkie marzenia.

Chciałam nadmienić, że był Konkurs Kalendarza parafialnego. Wylosowano męża - otrzymał radio (piękne) w nagrodę. Z tej racji mamy także prezent jubileuszowy, który ucieszył nas bardzo i był miłą niespodzianką. Serdecznie dziękujemy Redakcji za wspaniałe pismo, jakim jest „Na oścież” - „Bóg zapłać”

SZCZĘŚLIWA PARAFIANKA
z rodziną

15 Na oścież (2/2005)

UZUPEŁNIANKA LUTOWA

(opracował KfAD)

1	R	O			G	A
2	Z	A			E	K
3	A	G			O	R
4	S	I			W	A
5	T	R			J	A
6	M	A			N	A
7	A	K			T	Y
8	S	K			A	K
9	W	I			A	K
10	P	S			I	K
11	N	O			R	N
12	M	O			O	G
13	K	O			P	T
14	R	Ę			I	K
15	T	A			A	K
16	Ś	W			E	K
17	K	O			E	T
18	N	A			K	A
19	T	R			A	T
20	D	Y			N	Y
21	K	U			N	A
22	S	A			T	A

ZNACZENIE WYRAZÓW

1 - Przezorność, roztropność w działaniu; 2 - Drobną notatką na marginesie; 3 - Wrogo nastawiony najeźdźca; 4 - Tatrzański wodospad; 5 - Cała infrastruktura napędu tramwaju; 6 - Gorączka z majaczeniem; 7 - Ustępy w tekście; 8 - Jedno z narzędzi ślusarza; 9 - Ramiączko w szafie; 10 - Często robi psikusy; 11 - Utwór fortepianowy; 12 - Wypowiedź jednej osoby; 13 - Trafny pomysł do zastosowania; 14 - Płat materiału używany do kąpieli; 15 - Roślina bagienna znana jako ajer; 16 - Kawaleczek karteczki; 17 - Kilka elementów tworzących całość; 18 - Biegi z ogarami; 19 - Umowa międzynarodowa; 20 - Jest w szkole i na kolei; 21 - Zaslania scenę; 22 - Lubi zadawać cierpienia.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Pocztę parafialnej” do 13 MARCA 2005 r. Losujemy nagrodę niespodziankę. Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: **ŚWIĘTO SYNA I MATKI.**

Nagrodę otrzymuje **Maria Bielawska** zam. w Bydgoszczy, przy ul. Kleina 7. Gratulujemy. Nagrodę można odebrać w zakrystii.

(*) - W jednym z kazań ks. Krzysztof Buchholz wspominał o tym, jak matka Jana Nowaka-Jeziorańskiego zachorowała podczas ciąży i wystąpiło zagrożenie życia. Mimo nalegań lekarzy, nie usunęła ciąży i oddała wszystko pod Bożą opiekę. Tym człowiekiem, którego wówczas urodziła okazał się Jan Nowak-Jeziorański, który dożył prawie 92 lat, podobnie jak jego Matka.



STEFAN ZALEJSKI

Stefan Zalejski urodził się w dniu 27 sierpnia 1895 roku w Radomsku. Był synem miejskiego stolarza Antoniego i Marianny z domu Szwinarska. Wychowywał się w Radomsku i tam ukończył z wyróżnieniem Szkołę Powszechną.

Już w czasie nauki w tej szkole dał się poznać jako bardzo utalentowany młody chłopak, pomagający w nauce swoim rówieśnikom. Charakterystyczne w tej pomocy było prawie profesjonalne wytłumaczenie innym trudnego tematu. Również po ukończeniu Szkoły Powszechniej udzielał wielu korepetycji młodzieży w Radomsku. W tych okolicznościach, pomimo braku kwalifikacji, zatrudniony został jako pomocnicza siła nauczycielska w Prywatnej Szkole Powszechniej w Janowicach powiat Radomsko. Zaocznie kończył w Radomsku Gimnazjum i z wynikiem celującym w 1916 roku zdał maturę.

Wykonywana praca bardzo mu odpowiadała, jednak w miejscowym Radomsku nie miał możliwości dalszego kształcenia. Dlatego też w 1920 roku zapisał się na roczny Państwowy Kurs Seminaryjny w Bydgoszczy. Dzięki rekomendacji właścicielki Szkoły Powszechniej w Janowicach znalazł też zatrudnienie jako nauczyciel pomocniczy w Szkole Powszechniej w Przeborowie powiat Inowrocław. Kurs ukończył zdaniem egzaminu w dniu 22 grudnia 1921 roku, a od września 1923 roku podjął pracę jako nauczyciel tymczasowy w Publicznej Szkole Powszechniej w Murowańcu powiat Bydgoszcz. Pracując dokształcał się w dalszym ciągu i zdawał ko-

lejne egzaminy nauczycielskie. Ostatni z nich zdał w dniu 16 maja 1925 roku, co pozwoliło mu uzyskać stabilizację zawodową.

W takich okolicznościach od września 1925 roku rozpoczął pracę w szkołach bydgoskich. Najpierw jako nauczyciel kontraktowy pracował w Publicznej Szkole Specjalnej imienia dr Joteyko przy ulicy Dworcowej 78, następnie w Publicznej Szkole Powszechniej na Wilczaku (ulica Nakielska), a od 1929 roku w Publicznej Szkole Powszechniej imienia Stanisława Staszica przy ul. Dworcowej 82. W międzyczasie, pracując w szkole na Wilczaku, poznał siostrę swego starszego kolegi Czesława Lorkowskiego - Helenę. Znajomość ta zakończyła się małżeństwem zawartym w 1928 roku w kościele Świętej Trójcy.

W 1931 roku bydgoski Inspektor Szkolny, widząc obniżające się wyniki pracy w Publicznej Szkole Podstawowej imienia Leszczyńskiego, powierzył mu obowiązki kierownika tej szkoły. Po roku pracy na nowym stanowisku, ten sam inspektor, Karol Łapiński, pisał w protokole powizytacyjnym: „*Pan Zalejski znacznie usunął dawniejszą niezaradność. Potrafił znakomicie zintegrować klasy. Widoczna jest głębsza wnikliwość w psychikę dzieci, rozumie ich i potrafi na nich oddziaływać, oraz wymaga tego samego od podwładnych, jednocześnie pomagając im osiągnąć pozytywne wyniki w tym zakresie. Odrodził aktywnie samopomoc uczniowską i komitety rodziców. Osiągnął wyniki daleko lepsze, niż jego poprzednik. Wnoszę o stałe zatrudnienie go na stanowisku kierowniczym.*”

Zalejski pozostał tej szkole i na tym stanowisku do wybuchu II wojny światowej. Jako kierownik placówki przejął też kierownictwo nad odradzającymi się w szkole drużynami harcerskimi, a także uczył historii Polski. Uczył też młode pokolenie umiłowania kraju i wielkiego patriotyzmu.

Aresztowany został w mieszkaniu w szkole przy ulicy Leszczyńskiego w dniu 15 października 1939 roku i doprowadzony do koszar 15 PAL-u przy ulicy Gdańskiej. Rozstrzelany w Dolinie Śmierci w Fordonie w dużej grupie nauczycieli w dniu 1 listopada 1939 roku. Osierocił żonę Helenę i dwóch synów: Serwacego (1930) i Seweryna (1935).

opracował **KFAD**

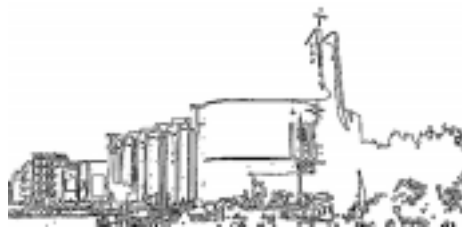
Materiały źródłowe:

Kronika bydgoska Tom XV - TMMB Bydgoszcz 1993, Jastrzębski W.: Martyrologia nauczycieli bydgoskich w czasie II wojny, Muzeum Pamiątek Nauczycielskich Bydgoszcz.

Od autora: Rodzina Lorkowskich rozpoznała podczas ekshumacji zwłoki Zalejskiego po resztkach przedmiotów osobistych i obrączce ślubnej z monogramem. Zwłoki Zalejskiego leżały w tym samym rowie - grobie co Lorkowskiego, tylko kilkanaście metrów dalej. Lorkowski zamordowany został bowiem dzień wcześniej, 31 października (szczegóły o Lorkowskim - „Na oścież” 1/1998 - nr cyklu (6).

Dnia 6 czerwca br. CKK „Wiatrak” otworzyło księgę „Martyrologium Bydgoszczan XX wieku”. Kartki księgi są już powoli zapisywane. Może to ty zapewnisz je wspomnieniem, świadectwem?

BETLEJEMKA



W dniu 2 października 1983 roku przyszło na teren budowy kilku robotników, ale już następnego dnia praca ruszyła pełną parą. Rozpoczęto budowę tymczasowej kaplicy. Zbliżała się wizyta ks. biskupa w parafii, toteż budowano połowy ołtarz i część prezbiterium. Pierwszymi budowniczymi byli panowie: Edward Koziół, Edmund Kubasiak, Jan Ławski, Henryk Strug i Jan Witt.

Do dnia przyjazdu biskupa, czyli 7 października obudowano i zadaszono częściowo prezbiterium, wykonano ołtarz połowy i na podmurowanej podstawie między dwoma brzożami ustawiono Pietę.

W dalszych dniach „betlejemka” była rozbudowywana o nawę dla wiernych. Wykonana była całkowicie z drewna, ze zgromadzonych wcześniej okrągłych żerdzi sosnowych. W takie „ściany” wmontowano używane okna i używane drzwi.

Kaplica z dachem z drewna i papy, a w części z plandeki, nie miała żadnej posadzki, toteż był to mało spotykany „kościółek”, do którego zamiatania służyły grabie.

Budowę „betlejemki” ukończono 21 grudnia, by była gotowa na 24 grudnia, kiedy w niej odprawiona została pierwsza w parafii Pasterka. Pewnie od tego wydarzenia wzięła się nazwa „betlejemka”. Kaplica ta służyła parafianom przez jeden rok, a rozebrana została na wiosnę 1985 roku.

Po rozebraniu przeniesiono ją do sąsiedniej parafii - św. Mateusza, gdzie przez długi czas wykorzystywano ją do tego samego celu co u nas. Ostatnie jej elementy, które w końcowej fazie służyły tam jako pomieszczenia gospodarcze zniknęły z krajobrazu św. Mateusza dopiero w 2003 roku.

Czy pamiętamy gdzie była nasza „betlejemka”? Jej prezbiterium rozpoczynało się obok lasku przy plebanii, a zajmowała znaczną część dzisiejszego domu katechetycznego i wjazdu obok kościoła. Do dziś zachowała się przy parkanie przy lasku jedna z brzoż, między którymi była Pieta, a później tabernakulum. (cdn)

KFAD

Od autora:

Gdyby ktoś, po lekturze kolejnego odcinka, chciał coś dopowiedzieć, dodać do opisywanych zdarzeń, bardzo proszę o kontakt.

Dialog

Dialog Papieża z pewnym profesorem:

- Co robisz?
- Dużo pracuję. Codziennie kilka godzin czytam i piszę.
- A ile się modlisz?
- Z godzinę dziennie.
- Źle, módl się kilka godzin, a godzinę czytaj i pisz.

MALWA - PRAWOŚLAZ LEKARSKI

Prawoślaz lekarski (*Althaea officinalis* L.) - malwa, bo tak potocznie nazywa się tę roślinę, jest tak wpisana w nasz rodzinny krąg jak wierzy przydrożne czy grusze osiadłe na miedzach.

Oba te drzewa w swej naturze, wołają przestrzeń i samotność, za to malwa tuli się do ludzkich domostw. Niejeden dbały ogrodnik pielęgnując swe uprawy bezlitośnie wyrzywa chwasty, wstrzymując swą rękę nad malwą, choć często pojawia się na zagonach nieproszona. Czyni to dla wynio-

ślego wdzięku tej rośliny, dla jej niezwykłych kwiatów, często myśląc, że ma ona właściwości lecznicze. Jedni twierdzą, że do góry roślinie (Łac. in altum), inni (Dioskuriades), że nazwa „althaea” pochodzi od „althæis” - leczniczy, ponieważ leczy. Jaka by jednak zwadza co do nazwy tej rośliny nie była wśród ludzkich mędrców, Stwórca stworzył ją taką, jaka jest, szlachetna wyglądem i ukrytymi walorami i to On uznał, że jest dobra. Malwa, to roślina wieloletnia, 60 - 120 cm wysoka. Korzeń ma

krótki, gruby. Łodyga wzniesiona, szaro, filcowato owłosiona. Liście klapowate, szaro zielone z obu stron jedwabisto owłosione, zastrzone, brzegiem karbowano-piłkowane. Kwiaty białoróżowe o koronie dwa razy dłuższej od kielicha. Kwitnie lipiec - sierpień. Rozłupnia z licznymi słabo marszczonymi rozłupkami. Surowiec leczniczy stanowi okorowany korzeń prawoślazu i liście.

Zawarte w nich związki to w korzeniach mieszanina śluzu i pektyn w ilości do 28%, sacharoza, skrobia, asparagina, betaina i sole mineralne. W liściach zawarte jest około 10% śluzu, flawonidy, kwasy organiczne. W kwiatach występuje barwnik malwidyna. Właściwości lecznicze tych substancji znane były z dawien dawna. Le-

działaniem kwasów, ostrych przypraw, napojów alkoholowych, salicylanów i trucizn bakteryjnych.

Wodne wyciągi osłaniają błony śluzowe jamy ustnej i gardła, zmniejszając stan podrażnienia i bólu oraz częstotliwość kaszlu, ułatwiają odkasztuszanie. Zewnętrznie śluz działa na skórę zmiękczająco, łagodząco i osłaniająco. Liście zioła mają takie samo działanie lecznicze jak korzenie, zawierają jednak połowę mniej związków śluzowych.

ZASTOSOWANIE: doustnie w zapaleniu błon śluzowych przełyku i żołądka, uszkodzeniach substancjami żrącymi, w początkowym okresie choroby wrzodowej, wspomagająco w nadkwaśności. W zaparciach podaje się sproszkowany korzeń. Doustnie pomocniczo w anginie, suchym kaszlu, zapaleniu gardła i krtani.

Zewnętrznie: w zapaleniu i swędzeniu skóry, na wrzody i czyraki, oparzenia pierwszego stopnia, uszkodzenia substancjami żrącymi i niszczącymi naskórek.

RECEPTURA: do przyrządzania naparu należy konieczne liście, kwiaty i korzeń namoczyć w zimnej wodzie, ponieważ śluz przy silnym podgrzaniu uległby zniszczeniu. Dawka dzienna liści i kwiatów wynosi 5g, korzenia 6g.

Jedną łyżeczkę rozdrobnionego korzenia prawoślazu wsypać do 1 filiżanki zimnej wody, odstawić na 1-2 godz. mieszając, przecedzić i lekko podgrzać.

Na kaszel pić 3-4 razy dziennie jedną filiżankę naparu, łyk po łyku, długo przetrzymując go w ustach.

Podobnie przygotowany napar stosować w innych schorzeniach doustnie i zewnętrznie.

Uwaga: Stosowanie wyciągu prawoślazu przez długi czas może spowodować niedobór witamin, soli mineralnych lub innych związków, wskutek zahamowania przez śluz wchłaniania w przewodzie pokarmowym. Może też opóźniać działanie niektórych leków.

MAREK

Źródła:

- J.G. Mayer; B. Uchleke; O.K. Saun - *Zioła ojców benedyktynów - mieszanki i leczenie*. ŚK Warszawa 2004 r.
- J. Mowszowicz *Przewodnik do oznaczania krajowych roślin zielarskich*, PWRiL Warszawa 1985r.
- Ożarowski A.: *Ziołolecznictwo - poradnik dla lekarzy* - Warszawa PZWL 1980r.;

Od autora:

Surowiec roślinny należy zbierać ze stanowisk oddalonych od szos, dróg, wysypisk śmieci, zakładów przemysłowych i tym podobnych miejsc. Ma on nas leczyć, a nie truć.

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRYZTY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

9 stycznia 2005

Daria Patynek
ur. 14.09.2004

Dominika Karolina Janowiak
ur. 14.06.2004

Jakub Bojnicky
ur. 19.07.2004

15 stycznia 2005

Piotr Łęgocki
ur. 14.11.2004

23 stycznia 2005

Wojciech Gettko
ur. 24.11.2004

Wiktoria Julia Skierkiewicz
ur. 25.11.2004

Szymon Urbanowski
ur. 02.12.2004

Zofia Magdalena Kowalska
ur. 16.12.2004

5 lutego 2005

Gracjan Nowakowski
ur. 11.02.2003

13 lutego 2005

Oliwia Katarzyna Gawrysiak
ur. 29.11.2004

Mateusz Jankowski
ur. 06.04.2004



ŚLUBY
Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską

15 stycznia 2005

Krzysztof Pudlich
Iwona Rokicka

29 stycznia 2005

Jacek Zaremba
Maeika Paulina Herman
Andrzej Marcin Rygielski
Magdalena Wiącek

4 luty 2005

Marek Marcin Rutkowski
Anna Krystyna Maczka

5 luty 2005

Sebastian Makowski
Paulina Jakubowska



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Józef Wasilewski

ur. 02.06.1947 zm. 08.01.2005

Janusz Bucki

ur. 17.02.1953 zm. 17.01.2005

Jerzy Marek Wasiołek

ur. 02.09.1951 zm. 20.01.2005

Maria Pietrzakowska

ur. 01.07.1930 zm. 25.01.2005

Eugeniusz Jarzembski

ur. 29.03.1957 zm. 29.01.2005

Z ksiąg parafialnych wybrał Krzysztof D.

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztm św. w sobotę po Mszy św. o 18.30.

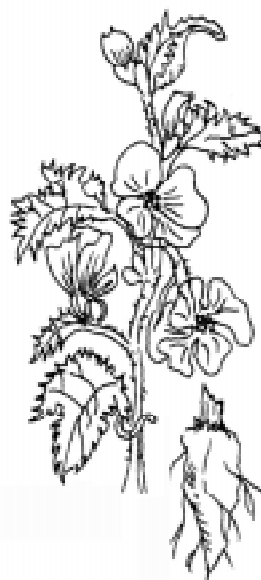
Najbliższe terminy Chrztu św.:
13 i 27 marca 2005 r.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.



czono ślazem od czasów antycznych rany, oparzenia, ropnie, użądlenia, bóle zębów, choroby dróg moczowych, kamienie, biegunkę. Natomiast w „Farmakopei z Lorsch”, najstarszym dziele klasztornej lecznictwa odgrywał w zastosowaniu rolę podrzędną.

W średniowieczu w dziele „Macer floridus” przywraca mu należne miejsce, rozszerzając poznanie dotąd właściwości lecznicze o leczenie kaszlu. Prawoślaz, obok pewnej ilości pektyn, należy do licznej grupy zawierającej śluz. Związki te łatwo pęcznieją w wodzie, tworząc roztwory znacznej lepkości, mające charakter roztworów osłonowych. Nie rozpuszcza się po podaniu doustnym, a przeciwnie, w zetknięciu z sokiem żołądkowym zwiększa swą lepkość. Pokrywa ochronną warstwą gardło, przełyk, żołądek, chroniąc błony śluzowe przed drażniącym

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:w dni powszednie: **7.00 8.30 15.30 18.30**

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00 18.30**INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY**

23 stycznia odbył się w kościele koncert kolęd i pastorałek „Śpiewajmy i grajmy MU” w wykonaniu parafialnego zespołu „Samemu Bogu”.

29 stycznia na terenie naszej parafii, w kaplicy Centrum Onkologii w Bydgoszczy miała miejsce całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu. Jest to stały, nieprzerwany i całoroczny „dyżur diecezjan” przed Najświętszym Sakramentem.

30 stycznia na Mszy św. o 8.30 ks. Jan Mieczkowski świętował jubileusz 55 lat kapłaństwa. Mszy św. której przewodniczył ks. Proboszcz, współkoncelebrowali z Jubilatem wszyscy księża wikariusze. Były okolicznościowe przemówienia, kwiaty. Gromkie Sto lat! zakończyło uroczystą celebrację. * Po Mszy św. o 11.30 nastąpiło rozwiązanie „Konkursu kalendarzowego” i wręczenie nagród. Nagrodą był zestaw: radio, odtwarzacz CD i magnetofon firmy Sony. W losowaniu szczęście uśmiechnęło się do naszego parafianina pana Zenona Witnika. Gratulujemy. * Zakończono kolędę - doroczne odwiedziny duszpasterskie. Ofiary złożone w czasie kolędy były w tym roku przeznaczone na renowację instalacji elektrycznej w kościele parafialnym.

2. lutego przypadało święto Ofiarowania Pańskiego zwane świętem Matki Bożej Gromnicznej. Na Mszy św. o 17.00 nastąpiło poświęcenie świec dla dzieci przygotowujących się do I Komunii św.

3. lutego po Mszy św. o 8.30 i 18.30 udzielano specjalnego błogosławieństwa św. Błażeja - patrona osób chorych na gardło.

9 lutego przypadała Środa Popielcowa i rozpoczął się Wielki Post. Na Msze św. z posypaniem głów popiołem przybyli liczni nasi parafianie.

11 lutego przypadał obchodzony w Kościele katolickim XIII Światowy Dzień Chorego. O celebracji tego dnia w parafii piszemy na str. 12

15 lutego o 19.00 odbyło się spotkanie Sejmiku Parafialnego.

20 lutego - w II niedzielę Wielkiego Postu, we wszystkich kościołach w Polsce zbierano ofiary do puszek na pomoc misjom. Fundusze te przeznaczone są na realizację projektów składanych przez polskich misjonarzy i misjonarki do Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. * Rozpoczęły się Rekolekcje akademickie. Rekolekcje prowadził ks. Jacek Rogalski - duszpasterz akademicki z Poznania.

27 lutego rozpoczynają się Rekolekcje dla środowisk twórczych Bydgoszczy, które poprowadzi ks. bp Jan Tyrawa (patrz str. 5).

13 marca o 15.00 w kościele pw. Świętej Trójcy w Bydgoszczy odbędzie się Dzień Skupienia dla dziennikarzy. W programie: Msza św, refleksja wielkopostna i sprawy organizacyjne.

Plan rekolekcji wielkopostnych dla różnych grup podajemy na str. 2.

W każdy piątek Wielkiego Postu Droga Krzyżowa dla dorosłych o 9.00 (w kaplicy) i 18.00 (w kościele); dla dzieci o 17.00 (w kościele), dla młodzieży i studentów o 20.00 w kaplicy.

Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym dla wszystkich w każdą niedzielę Wielkiego Postu o 16.00 (w kościele) o 21.00 (bez kazania) dla młodzieży i studentów (w kaplicy).

Parafialny Zespół „Caritas” pełni dyżur w każdą środę od 17.00 do 19.00 w Domu Parafialnym.

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w kaplicy o 15.00 oraz Msza św. o 15.30 od pn. do pt. Godzinki o Miłosierdziu Bożym w każdy czwartek o 8.00 w kaplicy.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki od 9.00 do 18.00. W pierwszy piątek miesiąca po Różańcu o 16.30 spotykają się Podwórkowe Kółka Różańcowe Dzieci.

W każdy pierwszy piątek miesiąca prowadzona jest przez różne wspólnoty modlitwa różańcowa „Jerycho”.

Inne informacje na stronach CKK „Wiatrak” i DA „Martyria”.

Ogłoszenia i inne aktualności parafialne (w tym transmisja nabożeństw z kościoła parafialnego w niedzielę i święta) znajdują się w internecie na stronie: www.mbkmgniezno.opoka.org.pl.

TELEFONY

346-76-25 ks. proboszcz Jan Andrzejczak, Biuro Parafialne

346-76-26 ks. Z. Zimniewicz, ks. Krzysztof Danowski; **343-19-39** - ks. W. Retman

348-51-28 ks. Edward Wasilewski, **344-62-41** ks. Dariusz Wesolek

346-31-94 ks. Krzysztof Buchholz (DA „Martyria”)

Dziękujemy korespondentom i autorom tekstów, oraz za nadesłane listy, za życzenia świąteczne i noworoczne. Skład ukończono i oddano do druku 25. lutego 2005 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 20. marca 2005 r.

KRZYŻÓWKA LUTOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											
9											
10											
11											
12											
13											
14											
15											

ZNACZENIE WYRAZÓW**POZIOMO:**

1A Muzyk grający na kontrabasie; **2G** Sztuczna - na pewno potrzebna do dializy; **3A** Fotel z drążkami do noszenia; **4G** Służą do kierowania koniem; **5A** Twoje własne oblicze; **6F** Okazja, której nie należy przegapić; **7D** Rezerwa, czyli co na później; **8A** Manewr na ringu; **8H** Narzędzie do skrawania metalu lub drewna **9D** Miasto we Włoszech; **10A** Kiedyś nazywany był kajetem; **11G** Obcy fragment w tekście; **12A** Na grzbiecie fali; **13E** Alkohol metylowy; **14A** Nogi zająca; **15E** W parze ze strategią.

PIONOWO:

A1 Zespół tancerek; **A10** Towary zmagazynowane na później; **B5** Owoce jak szklanki; **C1** Odlam religijny; **C10** Jazda na nartach między bramkami; **D5** Polecenie dla mundurowego; **E1** Przypinana do obroży; **E9** Materiał wybuchowy; **F6** Uprawiany dla poprawy zdrowia; **G1** Badanie składu substancji; **G11** Przeplata się z osnową; **H6** Czarna masa na jezdni; **J1** Jeden z cesarzy rzymskich; **J11** Układany na noszach; **K6** Nasienie Inu; **L1** Sprzęt operatora telewizyjnego; **L11** Zestaw kart do gry.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg niżej podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło.

Oto szyfr: **[(G-11 D-1 F-13 H-10 L-1 B-12) (F-7 D-6 C-1 E-15) (J-1 F-8) (E-4 A-10 G-3 K-6) (G-11 E-3 A-1 J-12 K-4 G-6 C-12 B-8 K-10 L-2) (B-6) (A-12 J-11 D-10 K-8 A-1 H-13 E-4 E-5 F-15 J-6 L-14 G-1)]**.

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **13 marca 2005 roku**.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego wydania brzmiało: „**KARNAWAŁ NIE TRWA CAŁY ROK. KONIEC ZABAW JEST BLISKI**”. Nagrodę otrzymuje **Agnieszka Sprada**, zam. w Osiu, przy ul. Dolnej 11. Gratulujemy. Nagrodę wysłamy pocztą.

Miesięcznik „Na oścież” Redaguje kolegium, ks. Krzysztof Buchholz (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; naosc@logonet.com.pl * <http://www.naosc.lo.pl> (również na stronie parafialnej: www.mbkmgniezno.opoka.org.pl) * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: **Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy**.

MATKI BOSKIEJ FATIMSKIEJ⁽²⁾

ORĘDZIE FATIMSKIE

Mówiąc o Orędziu fatimskim można je skwitować krótko: „Nawracajcie się, uwierciecie w Ewangelię, czyńcie pokutę i módlcie się Różańcem za grzechy świata”. Wypełniając te obietnice Matki Bożej możemy powstrzymać gniew Boży przeciwko grzesznikom i zapewnić pokój całemu światu. Pomocą ku temu będzie poświęcenie świata, a szczególnie ateistycznej Rosji przez cały Kościół Jej Najświętszemu Sercu, oraz wynagradzająca Komunia święta w pierwsze soboty miesiąca.

TAJEMNICE FATIMSKIE

Podczas objawień w Fatimie dzieciom zostały też powierzone pewne rzeczy, których z woli Bożej nie miały od razu wyjawiać ludzkości. Pierwsze dwie tajemnice to wizja piekła pokazana dzieciom w lipcu, oraz wizja Najświętszego Serca Maryi okolonego cieniową koroną i Jego moc w zapewnieniu pokoju światu, oraz zapowiedź ukazania znaku dotyczącego strasznej wojny (chodziło o tak zwaną „zorzę polarną” z 1938 roku widzianą w całej Europie).

Te tajemnice zostały spisane przez Łucję i złożone Ojcu Świętemu do Watykanu. Na jednej z kopert, dotyczącej III części tajemnicy był zapis, że wolno ją otworzyć dopiero po 1960 roku. Pierwszym papieżem który poznał treść tej tajemnicy był Jan XXIII, lecz nie zdecydował się ogłosić przesłania. Podobnie uczynili Paweł VI i Jan Paweł I.

Dopiero w 2000 roku ujawnił jej treść papież Jan Paweł II. Była to przepowiednia jego własnego losu mówiąca o zamachu na niego w dniu 13 maja 1981 roku, czyli w dniu, oraz o dokładnej godzinie zakończenia pierwszego objawienia w Fatimie w 1917 roku.

ŚWIATOWY KULT MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ DZIŚ

Spełniły się wszystkie rzeczy przepowiedane przez Matkę Bożą na dębnie fatimskim dzieciom. One były tylko narzędziami w rękach Matki Bożej, aby upominać innych. Wydaje się, że dziś, w XXI wieku, nie ma już co spełniać się z tego, co w Fatimie było przekazane. Prawdziwość przekazanych przez Łucję próśb Matki Bożej uznawana jest nawet wśród mało wierzących. Pokazują to ostatnie lata XX wieku.

Portugalia poświęcona Jej opiece mimo takich zawirowań wokół uratowała się zarówno od wojny domowej, jak i utrzymała neutralność przez całą II wojnę światową. Hitlerowskie Niemcy wraz z koalicjantami od chwili poświęcenia świata Jej Niepokalanemu Sercu zaczęły ponosić porażki, a najważniejsze klęski odbywały się w święta maryjne. Ojciec Święty nie zginął w zamachu, choć to nieprawdopodobne, by taki strzelec jak Ali Agca, mając taki sprzęt nie strzelał skutecznie.

Poświęcenie Rosji i świata w 1984 roku spowodowało tak szybki upadek imperium

zła i potęgi ZSRR, że największe tęgie głowy do dziś się dziwią, jak się to mogło stać. Jednak to nie koniec kultu Fatimy, nie koniec potrzeby zwracania się do Maryi o pomoc. Zło krąży po świecie w dalszym ciągu. Ono atakuje wierzących w Boga, tylko innymi sposobami i pod innymi nazwami. Pewnie dlatego świat widząc potrzebę ratunku i opieki NMP pielgrzymuje do Fatimy.

Co roku rzesze wiernych nawiedzają to uświęcone objawieniami Maryi miejsce. Przynoszą Fatimskiej Pani swe modlitwy i prośby, dziękują za otrzymane łaski. Orszak ludzi zjednoczonych w cierpieniu i troskach, w radościach i smutkach, szuka pocieszenia i pocieszenia u Chrystusa przez Jego Matkę. W Fatimie czeka Maryja na każdego w tym budzącym zachwyt sanktuarium Królowej Różańca.

KULT MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ W POLSCE

W naszym kraju mamy coraz więcej kościołów poświęconych Matce Bożej Fatimskiej. Można śmiało powiedzieć, że ten zwyczaj wzrósł w ostatnich latach, a szczególnie od kiedy papieżem został nasz rodak - Karol Wojtyła. Zapewne ma tu swe odbicie inny stosunek państwa do budowy kościołów w Polsce. Najważniejsze jednak są dwa sanktuaria fatimskie w Polsce.

Jedno z nich znajduje się w Szczecinie, na nowym osiedlu Słonecznym. Poświęcenie tego kościoła Matce Bożej Fatimskiej, który otrzymał wezwanie Niepokalanego Serca Maryi, to zasługa ks. bpa Kazimierza Majdańskiego - ordynariusza szczecińskokamińskiego. Figura Fatimskiej Pani jest darem „Błękitnej Armii” z Francji i USA. Do Szczecina Jej droga wiodła przez Rzym, gdzie została poświęcona przez Ojca Świętego, a w dniu 11 czerwca 1987 roku Jan Paweł II uroczystie ukoronował Ją na Jasnych Błoniach.

Drugie sanktuarium, a nawet można powiedzieć „polskie serce Fatimy” znajduje się na Krzeptówkach w Zakopanem. W tym miejscu znajduje się kilka ważnych elementów. Kościół ten posiada dwa kamienie węgielne. Jeden z nich jest wydobyt z grobu św. Piotra w Rzymie, a do sanktuarium podarował go ks. bp Stanisław Dziwisz, drugi zaś jest darem Fatimy, a jest to kawałek kamienia na którym jeszcze przed objawieniami Matki Bożej ukazywał się dzieciom Anioł Pokoju w dolinie Cova da Iria w 1916 roku.

Figura Matki Bożej Fatimskiej w tym sanktuarium jest darem biskupa Fatimy dla Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego, który przekazał ją do istniejącej jeszcze wtedy kaplicy na Krzeptówkach. Koronował ją Jan Paweł II 22 października 1987 roku. W tym sanktuarium w szczególny sposób spełniają się prośby Matki Bożej z Fatimy. Codziennie odmawiany jest Różaniec, uwielbiana Eucharystia, codziennie są nabożeństwa pokuty i ofiary. Stąd również płynie do Maryi codzienna modlitwa w inten-

cjach Ojca Świętego odmawiana przed Najświętszym Sakramentem. Nad tym wszystkim czuwa człowiek oddany bezgranicznie Maryi na wzór Jana Pawła II, kustosz sanktuarium ks. Mirosław Drozdek.

KULT MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ W NASZEJ PARAFII

Nasza parafia jako jedna z niewielu w Polsce dostąpiła zaszczytu, że tu właśnie przebywała w swej figurze cudownej Matka Boża z Fatimy, kiedy wędrowała po świecie. Był to dla wielu z nas pamiętny dzień, 21 czerwca 1996 roku.

Zapewne wielu z nas sięga myślą do oczekiwania, do powitania tak zacnego gościa, jak i wspinał się, jakże poruszającej wielkie tysiące serc nocnej procesji z światłami, kiedy Matka Boża - Pani z Fatimy szła ulicami Fordonu błogosławiąc nam i nawołując do tego samego co w Fatimie: nawracajcie się, uwierciecie w Ewangelię, odmawiajcie Różaniec i czyńcie pokutę, czyńcie ofiary za grzechy świata.

Owocem widzialnym tego pamiętnego dnia jest zewnętrzna figura Pani Fatimskiej - dar i wotum parafian za nawiedzenie, oraz mała figurka procesyjna. Owocem nawiedzenia jest też działająca u nas Parafialna Grupa Czcieli Matki Bożej Fatimskiej „Dąb”. Nazwa jej dla tych co nie pamiętają nie pochodzi nie od dębu w dolinie Iria, ale przypomina, że u nas Pani z Fatimy stała przez cały czas na „dębowym” pnium wśród prawdziwych dębowych gałązek. Czy mamy dalsze owoce tego czasu? Owszem.

Przecież to nic innego jak fakt nawiedzenia był początkiem comiesięcznych parafialnych Dni Fatimskich, modlitwy różańcowej w różnych intencjach w każde święta i wspomnienia maryjne, która najpierw raz, a dziś dwa razy dziennie jest odmawiana. To również był bodziec do zainspirowania codziennego Różańca w związku z Rokiem Różańca ogłoszonym przez Jana Pawła II. Kult Fatimskiej Pani zaowocował wieczornymi nabożeństwami maryjnymi z Różańcem i Apelem w uroczystości maryjne o 21.00, a Jej figura na zewnątrz stała się okazją do pięknego dawania świadectwa, jakim są nabożeństwa majowe o 21.00.

Wierzę głęboko, że dzięki opiece Maryi mogło powstać Podwórkowe Kółko Różańcowe dzieci, a ostatnio w I piątki miesiąca Różaniec, Jerycho przed Najświętszym Sakramentem.

To wszystko jest zapewne dobre i potrzebne, obyśmy jednak wytrwali, obyśmy nie stawali się coraz bardziej zmęczeni w tym dziele. Aby tak nie było, niech każdy z nas, a przynajmniej wielu pamięta o fatimskich orędziach Matki Bożej.

KFAD

Materiały źródłowe:

Fatima, ks. Józef Orchowski, Michalineum 1997;
Znak na niebie, ks. Kazimierz Wilczyński, Michalineum 1996;

Duchowość objawień fatimskich, Czesław Ryszyka, *Źródło* Nr 12/1999;

Światło miłosierdzia z Fatimy, Czesław Ryszyka, *Źródło* Nr 19/1999;

Fatima po objawieniach, Antoni Zięba, *Nasza Arka* Nr 5/2003.



23.01.2005 - Koncert "Śpiewajmy i grajmy Mu" w wykonaniu parafialnego zepsolu "Samemu Bogu", fot. Mietek



30.01.2005 - Jubileusz 55 lat kapłaństwa ks. Jana Mieczkowskiego, fot. Mietek



29.01. - 1.02.2005 Oaza Rekolekcyjna Animatorów, fot.

30.01.2005 - "Konkurs kalendarzowego" - szczęśliwy zwycięzca, fot. Mietek

2.02.2005 - Poświęcenie świec dzieciom do I Komunii św., fot. Mietek



11.02.2005 XIII Światowy dzień chorych w Centrum Onkologii fot. Małgorzata Bonna

luty 2005 Na budowie Domu Jubileuszowego - dostawa materiałów na dach, fot. Waldemar Kopański